Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 334 (1034) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 2 GRUDNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

List powitalny Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju do towarzysza Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Uczestnicy III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju wystosowali następujący list powitalny do wielkiego wodza mas pracujących Józefa Stalina:

Drogi Józefie Wissarionowiczu!

My, przedstawiciele robotników, kołchoźników, inżynierów, uczonych, pisarzy, pracowników sztuki oraz innych grup inteligencji radzieckiej — delegaci na III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, dając wyraz uczuciom narodu radzieckiego, który nas wybrał, kierujemy do Was, Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących, Chorążego Pokoju, słowa głębokiej miłości i płomienne pozdrowienia.

Masy pracujące naszej Ojczyzny, wybierając nas jako delegatów na konferencję, nakazały nam, ażebyśmy potwierdzili ponownie w obliczu całego świata niezłomną wolę narodów Związku Radzieckiego nieustannej, konsekwentnej walki o pokój i przyjaźń między narodami przeciwko nikczemnym knowaniom podżegaczy wojennych.

Kierując się Waszymi słowami, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — ponad 117 milionów ludzi radzieckich dołączyło swe podpisy do setek milionów podpisów zagranicznych przyjaciół pokoju pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Składając swój podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju każdy człowiek radziecki umacniał go zaciągnięciem zobowiązania wobec Ojczyzny i wobec Was, Towarzyszu Stalin, że będzie pracował jeszcze uporczywiej i owocniej na froncie budownictwa komunizmu, pamiętając, że każdy sukces na polu pokojowej pracy twórczej jest najbardziej ważkim wkładem naszego kraju — niezłomnej twierdzy pokoju — w dzieło walki narodów o pokój.

Realizując w niebywałym tempie Wasze mądre wskazania o stworzeniu wielkich budowli komunizmu, poświęcając wszystkie swe siły rozwojowi przemysłu i rolnictwa, ujarzmiając z uporem żywiołowe siły przyrody i wzbogacając nowymi zdobyczami radziecką naukę, sztukę i literaturę — masy pracujące naszej Ojczyzny pokazują naocznie narodom świata, jakie dobrodziejstwa daje ludziom pokojowa praca twórcza.

Stalinowska pokojowa polityka zagraniczna rządu radzieckiego, oparta na wzrastającej potędze ekonomicznej i na niezłomnej jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, przeciwstawia się zbójeckiej agresywnej polityce podżegaczy wojennych, prowodyrów bloku północnoatlantyckiego. Rząd radziecki czyni wszystko, ażeby zacieśniać stosunki ekonomiczne i kulturalne między narodami. Imperialiści amerykańsko-angielscy, wzniecając nienawiść i podejrzenia, starają się odgrodzić Związek Radziecki, Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej od całego pozostałego świata żelaznym murem blokady ekonomicznej, kłamstw i oszczerstw. Ich obłudnym, cynicznym zapewnieniom o wierności sprawie wolności, demokracji i pokoju zadają kłam ich krwawe czyny w Korei, w krajach Bliskiego Wschodu i w innych częściach świata.

Coraz to nowe setki tysięcy i miliony ludzi dołączają się codziennie we wszystkich krajach świata do szeregów niezłomnego światowego frontu walki o pokój. Dla wszystkich uczciwych ludzi nasza wielka Ojczyzna — Związek Radziecki — jest źródłem przekonania, że sprawa pokoju zwycięży. Dla setek milionów ludzi we wszystkich częściach świata Wasze imię, Towarzyszu Stalin, stanowi sztandar zwycięskiej walki o pokój, jednoczącej wysiłki całej postępowej ludzkości. Z imieniem Stalina w sercu ludzie radzieccy obronili honor i niezawisłość swej Ojczyzny w bitwach Wielkiej Wojny Narodowej i odwrócili od ludzkości groźbę ujarzmienia przez barbarzyńców hitlerowskich. Z imieniem Stalina w sercu ludzie radzieccy odbudowali bohaterskim wysiłkiem zniszczone wojną miasta i wsie, fabryki i zakłady przemysłowe oraz budują pomyślnie wspaniały gmach komunizmu. Z imieniem Stalina w sercu, pomnażając swe zwycięstwa na polu pokojowej pracy twórczej, ludzie radzieccy, wraz ze wszystkimi przodującymi, postępowymi siłami ludzkości, walczą konsekwentnie i niezachwianie o pokój przeciwko nikczemnym knowaniom podżegaczy wojennych. Imię Stalina napawa serca setek milionów ludzi kuli ziemskiej niezachwianą pewnością, że siły pokoju zatriumfują nad ciemnymi siłami podżegaczy wojennych, że pokój zwycięży wojnę.

Niech żyje niezwyciężona światowa armia bojowników o pokój! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — niezłomna twierdza pokoju! Niech żyje Wielki Chorąży Pokoju Towarzysz Stalin!

Ruch obrońców pokoju największym ruchem narodów współczesnej epoki

Orędzie III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie do bojowników o pokój na całym świecie

(f) MOSKWA (PAP). III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju uchwaliła następujące orędzie do wszystkich uczestników ruchu w obronie pokoju we wszystkich krajach:

My, przedstawiciele wszystkich narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zgromadzeni na III Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie, gorąco pozdrawiamy uczestników wielkiego ruchu w obronie pokoju poza granicami naszej ojczyzny.

Rosną i krzepną nieustannie z dniem każdym siły obozu pokoju. Do szeregów aktywnych obrońców pokoju wstępują wszyscy uczciwi ludzie bez względu na przynależność socjalną, polityczną czy religijną, uświadamiając sobie realną groźbę nowej wojny światowej.

Ruch obrońców pokoju przekształcił się w największy ruch narodów współczesnej epoki. Wymownym tego świadectwem jest bezsporny sukces dwóch niebywałych w historii ludzkości plebiscytów międzynarodowych — kampanii zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem o zakaz broni atomowej, który podpisało ponad 500 milionów osób, oraz odbywającej się obecnie kampanii zbierania podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, który to apel podpisany już został przez około 600 milionów osób. Ludzie radzieccy walczą uporczywie o pokój, ponieważ uważają agresywną wojnę za najcięższą zbrodnię wobec ludzkości, za największe nieszczęście dla prostych ludzi świata. 117 z górą milionów obywateli radzieckich podpisując apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju oświadczyło, że pragnie żyć w pokoju i przyjaźni z narodami USA, Anglii, Francji i wszystkich innych krajów świata.

Dumni jesteśmy, że nasz kraj jest niezawodną ostoją pokoju, że walka o pokój i suwerenność narodów stanowi główną treść polityki zagranicznej państwa radzieckiego.

W Związku Radzieckim, w myśl ustawy o obronie pokoju uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR w marcu 1951 r. propaganda wojenna traktowana jest jako ciężkie przestępstwo kryminalne.

Naród radziecki gorąco aprobuje i jednomyślnie popiera pokojową politykę zagraniczną rządu radzieckiego, który niejednokrotnie oświadczał, że uważa za możliwe pokojowe współistnienie państw o rozmaitych systemach ekonomicznych i rozmaitych ideologiach. Nie obawiamy się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem, ale nie straszne są dla nas również knowania agresorów imperialistycznych. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby zmusić nasz naród do cofnięcia się wstecz z drogi budowy społeczeństwa komunistycznego.

Naród radziecki śledzi czujnie knowania wrogów pokoju i gotów jest, z bezgranicznym męstwem i bohaterstwem obronić swą ojczyznę, ochronić swą pracę pokojową przed wszystkimi, którzy by poważyli się targnąć na jego wolność i niezawisłość.

Naród radziecki kieruje wszystkie swe wysiłki ku dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej, nauki kultury i sztuki. W kraju naszym, z inicjatywy Wielkiego Stalina, prowadzone są olbrzymie prace w dziedzinie przeobrażenia przyrody, powstają gigantyczne elektrownie wodne i kanały nawadniające, nowe fabryki, zakłady przemysłowe, domy mieszkalne, szkoły, szpitale, kluby, ogródki dziecięce. Wraz z rozwojem gospodarki narodowej podnosi się też nieprzerwanie dobrobyt ludzi radzieckich. Miliony ludzi radzieckich podzielają niepokój prostych ludzi we wszystkich krajach w związku z groźbą nowej wojny światowej, której pożądają rozwydrzeni reakcjoniści i magnaci finansowi — przede wszystkim amerykańscy i angielscy. Widzą oni w wojnie główne źródło wzbogacenia się i otrzymania ogromnych zysków nadzwyczajnych.

Już blisko półtora roku koła rządzące USA prowadzą zaborczą niszczycielską wojnę przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu. Depcąc brutalnie wszystkie zawarte dawniej porozumienia międzynarodowe reakcjoniści amerykańscy rozszerzają agresywny blok atlantycki, tworzą nowe bazy wojskowe we wszystkich częściach świata oraz wzmagają gorączkowo wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny z użyciem broni atomowej. W imię tychże celów przekształcają oni Organizację Narodów Zjednoczonych w narzędzie wojny, wskrzeszają militaryzm japoński i niemiecki. Amerykańska prasa reakcyjna i radio uprawia codziennie niepohamowaną, kłamliwą propagandę antyradziecką, usiłując wzniecić wrogość do Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej. Narody krajów włączonych do bloku atlantyckiego uginają się pod ciężarem budżetów wojskowych, podatków i drożyzny. W warunkach narastania niebezpieczeństwa wojny dalsze rozszerzanie kampanii na rzecz zachowania pokoju, wzmożenie czujności narodów wobec zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

W ciągu roku, jaki upłynął od II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, siły pokoju we wszystkich krajach zespoliły się i wzrosły jeszcze bardziej. Wezwanie Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — natchnął serca wszystkich prostych ludzi nową energią, wzmocnił w nich wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju.

Ta mądra i jasna myśl, odpowiadająca żywotnym interesom milionów ludzi na całym świecie, przeniknęła głęboko w serca najszerszych mas ludowych we wszystkich krajach świata. Toteż w obronie pokoju powstaja obecnie wszyscy ludzie na kuli ziemskiej, mężczyźni i kobiety, młodzieńcy i starcy, ludzie wszystkich narodowości i przekonań, ci wszyscy, którzy nienawidzą wojny. Coraz aktywniej z dniem każdym walczą oni przeciwko przygotowaniom wojennym agresorów imperialistycznych, stanowczo demaskują ich nikczemne zamierzenia.

Również my, delegaci na Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, wyrażając wolę wielomilionowego narodu radzieckiego, gorąco aprobujemy i ze wszech miar popieramy program dalszej walki o pokój, proklamowany przez wiedeńską sesję Światowej Rady Pokoju. Program ten jest zrozumiały i bliski sercu każdego człowieka radzieckiego. Daje on wyraz naglącym żądaniom ogromnej większości ludności kuli ziemskiej.

Oświadczamy, że również nadal walczyć będziemy przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych o długotrwały pokój na całym świecie.

Niech żyje wielki ruch bojowników o pokój! Niech żyje pokój!

Precz z remilitaryzacją Niemiec!

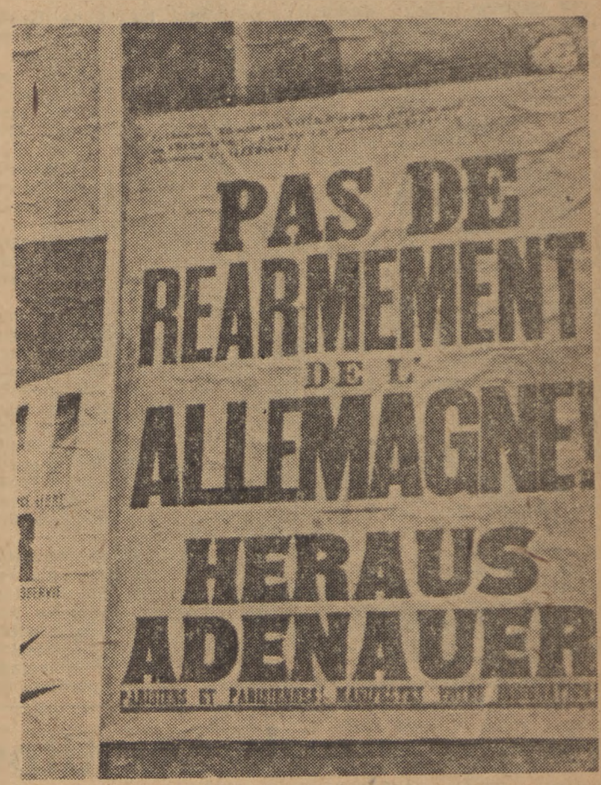

Pobyt Adenauera w Paryżu i nowa prowokacja podżegaczy wojennych, jaką stanowi sesja rady agresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie, wywołały potężną falę protestów i oburzenia mas pracujących Francji. Afisze, rozlepione na murach Paryża mówią o nastrojach ludu paryskiego: „Precz z remilitaryzacją Niemiec — Heraus Adenauer!"

Foto CAF

Na stronie 3-ej zamieszczamy napisany specjalnie dla „Trybuny Ludu" artykuł tow. MARCEL CACHINA

członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

Potężne „nie" ludu Francji

Chłopi meldują Prezydentowi RP o wykonaniu swych obowiązków wobec państwa

(f) Prezydent RP otrzymuje liczne listy od chłopów, którzy meldują o dobrze spełnionych obowiązkach wobec państwa.

„Rozumiejąc, że Ojczyzna potrzebuje coraz więcej produktów rolnych, przyspieszyliśmy całkowite wykonanie naszych obowiązków wobec państwa" — piszą m. in. do Prezydenta chłopi z gromady Rychlik w pow. sulęcińskim, woj. zielonogórskiego. Mieszkańcy tej gromady w 100 procentach odstawili ziemniaki, uregulowali podatek gruntowy i FOR, wpłacili raty Pożyczki Narodowej, a roczny plan sprzedaży zboża wykonali w 130 procentach.

Podobnie brzmi meldunek chłopów ze wsi Skrzany w pow. gostynińskim, woj. warszawskiego. Sprzedali oni państwu 100 procent należnego od nich zboża oraz spłacili wszystkie należności finansowe. Plan zaś odstawy ziemniaków wykonali w 120 procentach.

Chłopi - członkowie ZSCh z gromady Mielencin, w pow. Wałcz, woj. koszalińskie donieśli Prezydentowi o wykonaniu w 111 procentach planu skupu zboża oraz w 100 procentach planów kontraktowania na I i II kwartał br.

Listy o wykonaniu wszystkich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny przysyłają także Prezydentowi członkowie licznych spółdzielni produkcyjnych.

„Meldujemy Ci Obywatelu Prezydencie — czytamy m. in. w liście członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Górance w pow. warszawskim, że wykonaliśmy już całoroczne plany dostaw zboża, ziemniaków i żywca ze znacznymi nadwyżkami" Spółdzielcy z Góranki sprzedali państwu m. in. 2,3 tony zboża oraz 6 tuczników ponad plan.

O wykonaniu wszystkich obowiązków wobec państwa donoszą również członkowie spółdzielni produkcyjnej w Siecinie w pow. drawskim, woj. koszalińskiego.

Prezydent RP otrzymuje również od mieszkańców wielu gromad listy zawierające zobowiązania przyspieszenia dostaw ziemiopłodów i wykonania planów kontraktowania trzody chlewnej.

Doniosła uchwała Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej dla rolników kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952

(f) W celu stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju produkcji trzody chlewnej, Prezydium Rządu powzięło w dniu 22 listopada br. uchwałę w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej.

Prezydium Rządu wydzieliło dodatkowo poważne ilości paszy i węgla a także środków pieniężnych w charakterze pomocy hodowlanej dla gospodarstw, kontraktujących trzodę chlewną.

Z dodatkowej pomocy hodowlanej korzystają gospodarstwa rolne, które:

a) już zakontraktowały lub zakontraktują dostawę trzody chlewnej na rok 1952,

b) dostarczą w grudniu br. tuczniki w ramach kontraktów zawartych na listopad i grudzień 1951 r.,

c) dostarczą przedterminowo w grudniu zakontraktowane sztuki trzody chlewnej w ramach zawartych kontraktów na styczeń 1952 r.

Wszystkim tym gospodarstwom rolnym, niezależnie od ich wielkości lub rozmiaru hodowli, umożliwi się nabycie jako pomocy hodowlanej: 100 kg paszy treściwej i 300 kg węgla od każdej sztuki trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej zgodnie z warunkami i terminem dostawy.

Pomoc hodowlana może być udzielana w postaci zaliczki już w chwili podpisania umowy kontraktacyjnej. Kontraktujący przy podpisaniu umowy może — na swoje żądanie — otrzymać jako zaliczkę: 100 kg węgla i 50 kg pasz treściwych od każdej sztuki zakontraktowanej. Pozostałą część pomocy hodowlanej, tj. dalsze 200 kg węgla i 50 kg pasz treściwych, otrzymuje kontraktujący przy dostawie sztuki.

Niezależnie od pomocy hodowlanej w postaci węgla i pasz treściwych, wszyscy dostawcy trzody chlewnej zakontraktowanej otrzymują za dostarczone w terminie sztuki premię pieniężną w wysokości 1.20 złotych za każdy kilogram żywej wagi, niezależnie od ceny ustalonej dla dostaw sztuk zakontraktowanych, wyższej o 5 procent od obowiązującego cennika skupu.

Uchwała Prezydium Rządu utrzymuje w mocy ulgi w podatku gruntowym i obniżenie zobowiązania w planowym skupie zbóż dla gospodarstw kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952, uzależnione od przekroczenia norm sprzedaży tuczników ustalonych dla tych gospodarstw. Gospodarstwa te mogą otrzymać na dotychczasowych zasadach bezprocentowy kredyt na zakup prosiąt i pasz oraz korzystają z pierwszeństwa i ulgowych opłat przy szczepieniu trzody przeciw różycy i ze specjalnej opieki weterynaryjnej nad zakontraktowanymi sztukami.

Termin zawierania kontraktów na tuczniki, których dostawa przypada na styczeń i luty 1952 r., został przedłużony do dnia 25 grudnia 1951 r. Oznacza to, że chłopi, którzy nie zdążyli dotychczas zakontraktować sztuk na styczeń lub luty 1952 r., mogą jeszcze w terminie do dnia 25 grudnia 1951 r. kontrakt podpisać i otrzymać zaliczkę węglową i w paszach treściwych.

W celu specjalnego wyróżnienia hodowców kontraktujących trzodę chlewną, którzy osiągnęli wybitne wyniki zarówno w zakresie ilości, jak i jakości wyprodukowanej trzody, jak również w zakresie terminowych dostaw tuczników, wprowadzona została odznaka „Wzorowego Hodowcy". Posiadaczom odznaki „Wzorowego Hodowcy" przyznane będzie prawo pierwszeństwa przy zakupie artykułów inwestycyjnych, potrzebnych na rozbudowę bądź na wyposażenie gospodarstwa (cement, żelazo, drewno itp.).

122 powiaty przekroczyły 80 procent wykonania rocznego planu skupu zboża

6 dalszych powiatów zwolnionych z miarki i odsypu

(f) W dniu 29 ub. m. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopi z województw: lubelskiego, rzeszowskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.

Granicę 80 procent wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyły w dniu 29 ub. m. dalsze 3 powiaty, a mianowicie: Bartoszyce w woj. olsztyńskim, Wolin w woj. szczecińskim oraz pow. Opole Łączna liczba powiatów, które przekroczyły granicę 80 procent wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi obecnie 122.

29 ub. m. dalszych 6 powiatów przekroczyło granicę 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z odsypów i miarek. Są to powiaty: Brzeg w woj. opolskim. Choszczno w woj. szczecińskim. Bystrzyca i Lubań w woj. wrocławskim, Rawa Mazowiecka w woj. łódzkim oraz pow. Poznań.

Ogółem liczba powiatów, w których chłopi zwolnieni zostali z odsypów i miarek wynosi obecnie 67.

Przed Dniem Górnika

100 milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe – ponad 700 tysięcy złotych premii – wzrost mechanizacji kopalń

Wyrazem serdecznych uczuć i uznania jakie żywi dla górników cały naród, jest szczególna opieka państwa nad górnikiem, mająca na celu poprawę jego warunków bytowych i warunków pracy.

Ponad 100 milionów zł wyasygnowała w bież. roku władza ludowa na budownictwo mieszkaniowe dla górników. W dniu tegorocznego Święta Górników jedno- i dwurodzinne domki otrzymają przodownicy kopalni „Wujek" Górnicy kopalni „Gen. Zawadzki" otrzymają kolonię mieszkaniową „Ksawera" która kosztem 10 milionów złotych przebudowano od podstaw.

Dzięki przywilejom zawartym w Karcie Górniczej, górnicy otrzymują za wydajną i sumienną pracę dodatkowe kwartalne wynagrodzenia, dłuższe urlopy oraz przywileje w dziedzinie rent i opieki socjalnej. W roku bieżącym z tytułu premii przewidzianych Kartą wypłacono górnikom już ponad 700 tysięcy złotych.

O opiece socjalnej nad górnikami świadczą liczby: w domach wypoczynkowych przebywało w roku bież. ponad 38 tys. górników, a do końca br. liczba ta wzrośnie do około 46 tys. Z akcji kolonijnej i półkolonijnej skorzystało w roku bież. około 64 tys. dzieci górników. W 166 przedszkolach, 46 stacjach opieki nad matką i dzieckiem, 37 żłobkach, 11 prewentoriach i domach wczasów dziecięcych znalazło troskliwą opiekę około 73 tys. dzieci górniczych i ich matek.

Wyrazem stałej troski o poprawę warunków pracy górnika jest realizowana na szeroką skalę kosztem wielu milionów zł mechanizacja kopalń. O olbrzymich postępach uzyskanych na tym odcinku świadczy fakt, że obecnie urabia się już mechanicznie około 31 procent całej ilości wydobywanego węgla.

Zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła wykonały plan roczny

Naftowcy z Jasła dadzą dodatkową produkcję wartości 5 milionów złotych – osiągnięcia łódzkich włókniarzy

Fala meldunków o przedterminowej realizacji zadań drugiego roku 6-latki potężnieje z każdym dniem. W 100,1 procent wykonały roczny plan zakłady uspołecznionego drobnego przemysłu. O swoich osiągnięciach donoszą również naftowcy, włókniarze łódzcy i załogi zakładów woj. bydgoskiego.

Uspołeczniony przemysł drobny podległy Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła wykonał w 100,1 procent plan produkcyjny na rok 1951, przekraczając o 74 procent wartość produkcji zeszłorocznej. Oznacza to zwiększenie rynkowej masy towarowej, poważny wzrost w dziedzinie usług przemysłowych oraz szybsze zaopatrzenie naszej gospodarki narodowej w maszyny i urządzenia, wyrabiane przez drobną wytwórczość.

Przedterminowe wykonanie planu wartościowego przez drobny przemysł uspołeczniony, powinno przyczynić się do mobilizacji załóg w tych zakładach, w których wykonanie planu rocznego jest zagrożone jak np.: w zakładach podległych Zarządowi Przemysłu Okuć i Wyrobów z Drutu, Zarządowi Przemysłu Wyrobów Blaszanych Wojewódzkim Zarządom Przemysłu Terenowego woj. lubelskiego, białostockiego i zielonogórskiego oraz Wydziałom Przemysłu Materiałów Budowlanych woj. warszawskiego, koszalińskiego i szczecińskiego.

Na 40 dni przed terminem

(Kor. wł.) — Robotnicy Jasielskich Zakładów Naftowych wykonali na 40 dni przed terminem roczny plan produkcji, dzięki czemu dadzą dodatkową produkcję wartości ponad 5 milionów złotych.

Do przedterminowego wykonania planu w dużym stopniu przyczyniło się współzawodnictwo indywidualne i zespołowe które objęło 84 procent załogi oraz realizacja zobowiązań październikowych, w których załoga podjęła się do końca br. przerobić dodatkowo 150 ton ropy krajowej i 600 ton innego produktu.

W dniu 28 ub. m. na 34 dni przed terminem roczny wartościowy plan produkcji ropy naftowej, gazu ziemnego i usług produkcyjnych, wykonały zespoły kopalń w Gorlickim Kopalnictwie Naftowym. *(cbł.)*

Sukces łódzkich włókniarzy

(Kor. wł.). W dniu 30 listopada o godz. 8.55 wykonały plan produkcji w przędzy czesankowej zakłady przemysłu wełnianego im. Świerczewskiego w Łodzi. Ostatni kilogram zszedł z maszyn czołowego przodownika tych zakładów przędzalnika tow. Antoniego Karpińskiego.

Również w tym samym dniu wykonały roczny plan produkcji ZP Dziewiarskiego im. Emilii Plater. Czołowa przodownica pracy, taśmowa Irena Królikowska, wezwała wszystkie zespoły do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu przemysłu dziewiarskiego. Grupa jej zobowiązała się w ciągu trzech miesięcy wykonywać swe plany w 160.1 procentach oraz osiągać 100 procent jakości. *(bg)*

Meldunki załóg robotniczych Pomorza

(Kor. wł.). Jako pierwsza zameldowała na Pomorzu o realizacji zadań 2-go roku 6-latki fabryka maszyn w Bydgoszczy, która swój plan wykonała już w dniu 10 października.

Toruńska fabryka kotłów i maszyn dzięki zastosowaniu przodujących metod pracy na podstawie metody inż. Kowalowa wykonała roczny plan w dniu 31 października w 103 procentach. Sukces załogi umożliwiony został głównie dzięki aktywnej postawie grup partyjnych w walce o plan.

Na poczet 3-go roku planu sześcioletniego produkują już Pomorskie Zakłady Garbarskie. Garbarnia w Solcu Kujawskim, dział mechaniczny i odlewnia warsztatów naprawczych PKP w Bydgoszczy, oraz wiele innych.

(gru)

*

(Kor. wł.) Załoga fabryki obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie melduje, że w dniu 29 listopada o godz 14.50 zakończyła realizację zadań produkcyjnych drugiego roku planu 6-letniego pod względem ilościowym. Załoga fabryki postanowiła wykonać do dnia 31 grudnia plan roczny w 108,8 procentach. *(go)*

Odznaczenie przodujących chłopów woj. koszalińskiego

(f) Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie postanowieniem z dnia 29 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego następujących chłopów pracujących województwa koszalińskiego:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

1. Czyżewski Antoni — sołtys gr. Uniemino, gm. Łubowo, pow. Szczecinek; 2. Gierczak Stanisław — gr Poborowo, gm. Kiełczygłowy, pow. Miastko; 3. Kanarek Bernard — sołtys gr Janikowo, gm. i pow. Drawsko; 4. Matusewicz Konstanty — sołtys gr Sierzno, gm. Niezabyrzewo, pow. Bytów; 5. Muszarski Konrad — gr. Przeradz, gm. Wolcza, pow. Miastko; 6. Myszka Klara — gr. Starkowo, gm. Kiełczygłowy, pow. Miastko; 7. Nowicki Leon — gr Franciszkowo, gm. Radawnica, pow. Złotów; 8. Ołdak Bolesław — gr. i gm. Tuczno, pow. Wałcz; 9. Opiła Wincenty — gr Pieszcz, gm. Września, pow. Sławno; 10. Pikus Maria — gr. Lubniczka, gm. Okonek, pow. Szczecinek; 11. Pingielski Stanisław — gr. Kaninо, gm. Naćmierz, pow. Sławno; 12. Radtka Piotr — sołtys gr. Zakrzewo, pow. Złotów; 13. Rynkiewicz Kazimierz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Siecinie, gm. Ostrowice, pow. Drawsko; 14. Subocz Aleksander — m. Barwice, pow. Szczecinek; 15. Surus Władysław — sołtys gr. Stępień, gm. Spore, pow. Szczecinek; 16. Szumski Władysław — sołtys gr. Drzonowo, gm. Tychowo, pow. Białogard; 17. Trobczynski Jan — sołtys gr. Łękno, gm. Będzino, pow. Koszalin; 18. Tusk Jan — gr. Otnoga, gm. Rokity, pow. Słupsk; 19. Witczak Bolesław — członek spółdzielni produkcyjnej w Kaliszu Pomorskim, pow. Drawsko.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

20. Budnik Marian — gr. i gm. Zakrzewo, pow. Złotów; 21. Cichowicz Leonard — gr. Bogusławie, gm. Charzyno, pow. Kołobrzeg; 22. Dereszko Wacław — gr Strachomino, gm. Dobrzyca, pow. Koszalin; 23. Doleżan Leon — gr. Suchowo, gm. Pożrzadło Wielkie, pow. Drawsko; 24. Dziura Tadeusz — sołtys gr. Klębowiec, pow. Wałcz; 25. Gniadek Michał — gr. Cyk, gm. Róża Wielka, pow. Wałcz; 26. Grobelski Zygmunt — gr. Kładno, gm. Smiechów, pow. Koszalin; 27. Kasztelan Panteleon — gr. i gm. Krosino, pow. Szczecinek; 28. Kobe Bazyli — gr. i gm. Tychowo, pow. Białogard; 29. Kowalik Jan — gr Kiszkowo, gm. Smiechów, pow. Koszalin; 30. Lisowski Józef — gr. Lubkowice, gm. Gościno, pow. Kołobrzeg; 31. Ławro Paweł — sołtys gr. Nadziejewo, gm. Łoża, pow. Człuchów; 32. Maciejewski Franciszek — sołtys gr. Drozdowo, gm. Rymań, pow. Kołobrzeg; 33. Piekarski Jan — gr. i gm. Lubiesz, pow. Wałcz; 34. Piotrowski Michał — gr. Bukowo, gm. Gardna Wielka, pow. Słupsk; 35. Seweryniak Janina — sołtys gr. Zakrzewo, gm. Darłowo, pow. Sławno; 36. Sosnowski Franciszek — gr. Wielawino, gm. Grzmiąca, pow. Szczecinek; 37. Szymkiewicz Kazimierz — gr. Ogrodno, gm. Połczyn-Zdrój, pow. Białogard; 38. Traczyk Jakub — gr. i gm. Strzeczona, pow. Człuchów; 39. Waszkiewicz Józef — gr. i gm. Koczała, pow. Człuchów; 40. Zal Franciszek — sołtys gr. Sokole, gm. Cierznie, pow. Człuchów.

Naród radziecki jest silny jak nigdy — nie zagraża nikomu, ale i nie obawia się żadnych pogróżek agresorów anglo-amerykańskich

Zakończenie III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W trzecim dniu obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju przewodniczyła na posiedzeniu przedpołudniowym wiceprzewodnicząca Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Tamara Jerszowa.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem Mikołaja Tichonowa głos zabrał przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — Wiaczesław Koczemasow. Młodzież radziecka — stwierdził Koczemasow oddana jest głęboko sprawie pokoju. Młodzież radziecka wzywa dziewczęta i chłopców na całym świecie do zdecydowanej i czynnej walki o pokój i szczęście narodów.

Wybitny pisarz ukraiński i działacz społeczny — Aleksander Korniejczuk wskazał, że w ostatnim okresie wzmogła się oszczercza propaganda prasy i radia amerykańskiego zmierzająca do rozniecenia histerii wojennej. Sił pokoju — oświadczył Korniejczuk — nie uda się jednak zastraszyć. Naszym obowiązkiem jest wzmożenie sił w walce o pokój. Z trybuny Konferencji Korniejczuk zwrócił się do bojowników o pokój na całym świecie: „My, radzieccy obrońcy pokoju głęboko oceniamy waszą walkę. Przesyłamy wam gorące pozdrowienia. Powtarzamy razem z wami — naprzód, naprzód i jeszcze raz naprzód do walki o pokój na całym świecie!"

O szerokich stosunkach kulturalnych ZSRR z krajami zagranicznymi mówił na Konferencji wybitny kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz.

Następnie przemawiali: patriarcha ormiański — Grzegorz VI, zasłużony działacz sztuki Karelo - Fińskiej SRR — Walter Suni oraz mufti Szakir Hijaletdinow, który wezwał Muzułmanów całego świata aby włączyli się do ruchu obrońców pokoju.

O walce narodu radzieckiego o pokój mówili następnie kołchoźnik łotewski — Linde, ogrodnik — miczurinowiec z Ałtaju — Michał Lisowienko, brygadier koparki z terenu budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej — Wasyl Liamin, pisarz — Siemion Babajewski, laureat Nagrody Stalinowskiej, hutnik z Uralu — Filip Zironkin, prezes Akademii Sztuki ZSRR — Aleksander Gierasimow, pisarz litewski — Teofilius Tilwitis, kołchoźnica ukraińska — Jekaterina Twierdochleb.

W imieniu Komisji Mandatowej przemawiał następnie sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Michał Kotow. Stwierdził, on że na republikańskich i obwodowych konferencjach obrońców pokoju wybrano na III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju 1.137 delegatów. Są to wysłannicy wszystkich narodów Związku Radzieckiego, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa radzieckiego. Wśród delegatów znajduje się: 31 Bohaterów Związku Radzieckiego, 112 Bohaterów Pracy Socjalistycznej, 147 laureatów Nagród Stalinowskich, 220 przedstawicieli klasy robotniczej, 225 przedstawicieli radzieckiego chłopstwa kołchozowego.

Na Konferencji reprezentowana jest szeroko radziecka inteligencja. Delegatami na Konferencję są również przedstawiciele duchowieństwa wielu wyznań.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej podkreśla, że skład Konferencji świadczy dobitnie o jedności całego narodu radzieckiego w jego walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju. Delegaci mają pełne prawo ku temu, ażeby przemawiać z trybuny Konferencji w imieniu całego wielkiego narodu radzieckiego.

Zwracając się do obecnych na Konferencji przedstawicieli Światowej Rady Pokoju Michał Kotow oświadczył: My, ludzie radzieccy pragniemy pokoju i nienawidzimy wojny. Bojownicy o pokój we wszystkich krajach ludzie dobrej woli na całym świecie mogą śmiało liczyć na Związek Radziecki, na radziecki naród, który nie szczędził i nie będzie szczędzić swych sił dla obrony pokoju. Oznajmiamy podżegaczom wojennym — naród radziecki nie zagraża nikomu, ale i nie obawia się żadnych pogróżek agresorów anglo-amerykańskich. Jesteśmy silni jak nigdy!

Dalszym, popołudniowym obradom przewodniczył — Mikołaj Tichonow.

Z kolei odczytano teksty depesz i listów z pozdrowieniami, które nadeszły na adres Prezydium Konferencji od licznych organizacji zagranicznych i postępowych działaczy walczących o pokój, jak również od radzieckich organizacji społecznych i poszczególnych obywateli — robotników, kołchoźników, urzędników itd. Z Pragi otrzymano depeszę Sekretariatu Światowej Rady Pokoju. W depeszy tej czytamy m. in.: „Składamy podziękowania całemu narodowi radzieckiemu za ten ogromny wkład, który wniósł on do sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie."

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali: nauczycielka gruzińska — Nina Gamomlidze, geolog z Azerbejdżanu — Aga Kurban Alijew, przewodniczący kołchozu turkmeńskiego „Bolszewik" — Aszir Kakabajew, kompozytor — Anatol Nowikow, dyrektor Instytutu Gospodarki Rybnej na radzieckim Dalekim Wschodzie — Kirył Panin, przewodniczący kołchozu im. Czapajewa z obwodu woroneżskiego — Jakub Martynow, przewodniczący Rady Muzułmanów Zakaukazia — mufti Ali Zade, pisarz radziecki — Anatol Sofronow.

W dyskusji nad referatem Mikołaja Tichonowa wzięło łącznie udział ponad 70 osób.

III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju przekształciła się w potężną manifestację jedności ludzi radzieckich w walce o pokój i przyjaźń między narodami, była wyrazem gotowości obrony sprawy pokoju do zwycięskiego końca.

Uczestnicy Konferencji jednogłośnie uchwalili tekst orędzia do obrońców pokoju na całym świecie. (Tekst orędzia podajemy na str. 1).

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci przyjęli tekst listu z pozdrowieniami do wielkiego chorążego pokoju na całym świecie — towarzysza Stalina. (Tekst listu podajemy na str. 1).

Rozbrzmiewają owacje i okrzyki na cześć towarzysza Stalina — wielkiego chorążego pokoju, na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

Obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju zostały zakończone.

W siedemnastą rocznicę śmierci S. M. Kirowa

Przed siedemnastu laty, dnia 1 grudnia 1934 r., zginął z ręki kontrrewolucyjnego terrorysty jeden z najwybitniejszych przywódców partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Sergiusz Kirow — członek Biura Politycznego i sekretarz KC WKP(b), utalentowany uczeń Lenina i Stalina, niezłomny bolszewik, płomienny trybun rewolucji, kierownik leningradzkiej organizacji WKP(b).

Śmiertelne strzały, wymierzone w S. M. Kirowa przez agenta zwyrodniałej kontrrewolucyjnej bandy trockistowsko-zinowiewowskiej przerwały życie jednego z najwspanialszych szermierzy rewolucji socjalistycznej, będącego wzorem ofiarnej służby dla sprawy wyzwolenia ludu pracującego.

Od wczesnej młodości Kirow związał swe losy z partią bolszewików, z walką rewolucyjną przeciwko caratowi, obszarnikom i kapitalistom o nowy, sprawiedliwy ład społeczny. Los zawodowego rewolucjonisty wielokrotnie zaprowadzał Kirowa za kraty carskich więzień, lecz żadne prześladowania nie mogły zgasić w nim zapału nieugiętego bojownika rewolucji, wiernego ucznia Lenina.

W ciągu wielu lat, po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Kirow kieruje walką o umocnienie władzy radzieckiej na Kaukazie. Dzięki jego energii, zaletom charakteru, talentowi organizacyjnemu i wierności dla zasad marksizmu-leninizmu — Kirow przezwycięża ogromne trudności owego okresu. W latach wojny domowej Kirow organizuje walkę przeciwko kontrrewolucji i interwencji obcej, gromadzi wokół partii masy ludowe dla umocnienia władzy radzieckiej i obrony zdobyczy Października.

Działając w wielonarodowym środowisku na Kaukazie i w Azerbejdżanie, gdzie szczególnie ostro przeplatała się walka o narodowe i społeczne wyzwolenie mas ludowych — Kirow wprowadza w życie leninowsko-stalinowską politykę narodową, gromi burżuazyjnych nacjonalistów, wykuwa internacjonalistyczną jedność ludu pracującego wszystkich narodów Kaukazu wokół władzy radzieckiej.

Partia w 1926 roku postawiła Kirowa na czele leningradzkiej organizacji bolszewików. W Leningradzie Kirow rozwinął ożywioną działalność polityczną, pracując usilnie nad scementowaniem organizacji partyjnej wokół leninowskiego kierownictwa partii z towarzyszem Stalinem na czele, gromiąc trockistowsko-zinowiewowskie szajki prowokatorów i szpiegów. Kirow rozwinął niezwykle płodną działalność na polu uprzemysłowienia Leningradu i okręgu leningradzkiego.

Kirow był wzorem przywódcy bolszewickiego najsilniej związanego z masą robotniczą. Jego stosunek do ludzi nacechowany był niezwykłą prostotą, idącą w parze z bolszewicką pryncypialnością.

Kirow posiadał w wielkim stopniu rozwiniętą cechę działacza bolszewickiego, która polega na stałej trosce o ludzi, o kadry. Wszędzie wysuwał on ludzi, stwarzał im możliwości rozwoju, uczył i wychowywał na wiernych uczniów Lenina i Stalina, niezłomnych bolszewików, bez wahań realizujących linię partii.

Kirow, wielki działacz partyjny i państwowy, przeszedł do historii jako płomienny trybun rewolucji, porywający masy do bohaterskich czynów. Wspaniały dar wymowy, żarliwe umiłowanie prawdy, wierność partii i klasie robotniczej, czyniły oddziaływanie Kirowa na masy siłą nieodpartą, jednając mu miłość ludu, czyniąc go niezwykle lubianym i popularnym przywódcą.

Kirowa łączyła z towarzyszem Stalinem zahartowana we wspólnej walce niezwykle wzruszająca przyjaźń. Zwiedzający muzeum Kirowa w Leningradzie z wielkim pietyzmem oglądają książkę towarzysza Stalina „O Leninie i leninizmie" podarowaną Kirowowi z własnoręczną dedykacją autora. Dedykacja głosi: „Przyjacielowi memu i umiłowanemu bratu od autora, 23.V.24 r.".

Kirow widział w Stalinie następcę Lenina, wodza mas pracujących Związku Radzieckiego i całego świata, genialnego teoretyka i kontynuatora dzieła i nauki Marksa, Engelsa i Lenina. W jednym ze swoich przemówień Kirow powiedział: „W ciągu ostatnich lat, od czasu kiedy pracujemy bez Lenina, nie znamy ani jednego zwrotu w naszej pracy, ani jednej ważniejszej inicjatywy, hasła, kierunku w naszej polityce, którego autorem byłby ktokolwiek inny niż towarzysz Stalin. Cała nasza podstawowa praca — partia powinna o tym wiedzieć — odbywa się w myśl wskazań, inicjatywy i pod kierownictwem towarzysza Stalina".

Wierność Kirowa dla partii Lenina-Stalina, jego wielostronna działalność nad umocnieniem partii, nad uprzemysłowieniem kraju była solą w oku podłych zdrajców, trockistowsko-zinowiewowskich najemników faszyzmu. Z bezpośredniego rozkazu Zinowiewa i Trockiego, działających na zlecenie imperializmu, Kirow został zdradziecko zamordowany przez nasłanego zbrodniarza. Śmierć Kirowa była dotkliwym ciosem dla partii i narodu radzieckiego.

Ale wbrew intencjom międzynarodowego imperializmu masy pracujące Związku Radzieckiego kontynuowały z zapałem dzieło budownictwa socjalizmu. Związek Radziecki przekształcił się w wielkie, uprzemysłowione mocarstwo socjalistyczne. Śmierć Kirowa wzmogła jeszcze bardziej czujność partii, uzbroiła ją do rozgromienia niedobitków kontrrewolucyjnego trockizmu i do pokrzyżowania rachub imperialistycznych grabieżców, którzy marzyli o tym, by znów zakuć wolne narody radzieckie w dyby kapitalistycznej niewoli.

Mocodawcy morderców Kirowa — imperialistyczne wywiady — kontynuują i dziś swą niecną robotę, nasyłając do krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu bandy szpiegów, dywersantów i morderców, nadal snując bezsensowne sny o przywróceniu w tych krajach panowania kapitalistów i obszarników. Najbardziej jaskrawym dowodem tego jest przyjęta ostatnio przez Kongres USA bezprzykładna ustawa o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na organizowanie dywersji i szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Dlatego wzmożona czujność rewolucyjna jest bezwzględnym nakazem dla wszystkich ludzi pracy, budujących dziś szczęśliwe życie dla siebie i przyszłych pokoleń.

Sprawa, dla której żył i walczył Kirow odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Rośnie i krzepnie Związek Radziecki, bastion socjalizmu i pokoju na świecie. Imię Kirowa, wielkiego rewolucjonisty i płomiennego bolszewika żyje i żyć będzie w pamięci narodu radzieckiego i wszystkich ludzi, którym bliska jest sprawa wyzwolenia z kapitalistycznej niewoli, wszystkich ludzi budujących socjalizm i walczących o pokój na całym świecie.

Oszczercza skarga titowska w ONZ ma na celu oszukanie narodu jugosłowiańskiego i opinii publicznej świata

Wystąpienie delegata ZSRR A. Sobolewa w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

(f) PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej trwała w dalszym ciągu dyskusja nad oszczerczą skargą jugosłowiańską przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jak wiadomo, włączenie tej skargi do porządku dziennego zostało narzucone Zgromadzeniu Ogólnemu przez blok anglo-amerykański.

Delegat Związku Radzieckiego — ambasador Sobolew wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że blok anglo-amerykański w ONZ niejednokrotnie chwytał się takich metod, jak stawianie na sesji Zgromadzenia Ogólnego oszczerczych skarg przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej w rodzaju osławionej skargi kuomintangowskiej, niedorzecznych zarzutów pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii. Jednakże fakty sprawiały zawsze, że zarówno oszczercy jak i mocodawcy, stojący za ich plecami, zostali zdemaskowani. Nie ma żadnej wątpliwości, że również tym razem oszczerców spotka ten sam los. Należy ubolewać, że ta brudna skarga znajduje się na porządku dziennym. Zwracaliśmy uwagę dawniej i zwracamy uwagę obecnie, że poddanie skargi jugosłowiańskiej pod dyskusję jest upokarzające dla godności ONZ, ponieważ prowokacyjny charakter tej oszczerczej skargi był oczywisty od samego początku. Oświadczenie Dżilasa, zawiera zlepek kłamliwych i oszczerczych twierdzeń i złośliwych wymysłów.

Oszczercze wystąpienie Dżilasa w istocie rzeczy nie zasługuje na żadną uwagę. Nie ulega wątpliwości, że właśnie w ten sposób oceni tę sprawę światowa opinia publiczna, której są dobrze znane ciemne sprawki zbankrutowanych władców jugosłowiańskich. Jeśli delegacja radziecka uważa jednak za możliwe wypowiedzieć się w tej sprawie, to dlatego jedynie, że kieruje się dążeniem do zdemaskowania kłamstw i oszczerstw oraz do ujawnienia prawdy.

Prowokacje titowców

Delegat ZSRR wskazał, że oszczercy belgradzcy poświęcają wiele uwagi w swej skardze incydentom granicznym, usiłując zrzucić odpowiedzialność za to na rządy Albanii, Bułgarii i Rumunii. Mówca przytoczył liczne fakty, świadczące o tym że to właśnie rząd titowski nieustannie prowokuje incydenty graniczne. Na granicy Bułgarii władze jugosłowiańskie sprowokowały w 1949 roku 63 incydenty a w ciągu 1950 roku — 123 incydenty. Na granicy Węgier w ciągu samego tylko 1950 roku władze jugosłowiańskie dokonały 795 prowokacji.

Kłamliwe, oszczercze jest oświadczenie zawarte w skardze jugosłowiańskiej o rzekomej wrogiej działalności Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wobec Jugosławii. ZSRR i kraje demokracji ludowej nigdy nie prowadziły i nie prowadzą żadnej wrogiej działalności wobec narodu jugosłowiańskiego, ani wobec Jugosławii. W rzeczywistości rząd jugosłowiański już od szeregu lat prowadzi wrogą i dywersyjną działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Działalność ta została zdemaskowana w szczególności na procesach Rajka w Budapeszcie i Kostowa w Sofii.

Delegat radziecki, opierając się na przekonywających faktach, dowiódł, że zbankrutowani władcy jugosłowiańscy, działając zarówno z własnej inicjatywy, jak i na rozkaz wywiadów zagranicznych, a przede wszystkim wykonując zlecenia kół reakcyjnych Stanów Zjednoczonych i rządu amerykańskiego, planowali i usiłowali zorganizować przewroty państwowe na Węgrzech, w Bułgarii, w Albanii i w innych krajach.

Ponadto w toku procesu Rajka i jego wspólników wyszło na jaw, że rząd jugosłowiański już od długiego czasu prowadzi niezwykle wrogą, dywersyjną działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu, — że obecnie rząd jugosłowiański jest całkowicie uzależniony od zagranicznych kół imperialistycznych — i że przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki. Fakty te, świadczące o tym, że rząd jugosłowiański brutalnie podeptał i podarł na strzępy zawarty między ZSRR i Jugosławią 11 kwietnia 1945 roku układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, zmusiły rząd radziecki do oświadczenia, że Związek Radziecki uważa, iż uwolniony jest od zobowiązań wynikających z wyżej wymienionego układu. Oświadczenie to zostało złożone w nocie rządu radzieckiego z 28 września 1949 roku.

Wroga działalność titowców wobec krajów obozu pokoju

O wrogiej działalności rządu jugosłowiańskiego wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej — kontynuował mówca — świadczy także dywersyjna robota dyplomatów jugosłowiańskich.

O wrogiej działalności rządu jugosłowiańskiego wobec ZSRR świadczą także liczne fakty bezprawnej samowoli, masowych aresztowań i nieludzkiego traktowania obywateli radzieckich, przebywających w Jugosławii, aresztowanych przez władze jugosłowiańskie całkowicie bezpodstawnie.

Polityka rządu jugosłowiańskiego — oświadczył delegat ZSRR — wobec obywateli radzieckich i obywateli krajów demokracji ludowej łączy się bezpośrednio z tak bezspornymi faktami, jak utrata niezależności rządu jugosłowiańskiego i jak fakt, że Jugosławia, oddana przez klikę titowską pod całkowitą kontrolę imperializmu amerykańskiego, przekształcona została w kolonię amerykańską, w której depce się elementarne prawa człowieka i wszelkie zasady demokratyczne, w której szaleje reżim terrorystyczny rozwydrzonych ciemiężców faszystowskich.

Haniebna rola kliki titowskiej w planach USA

Jest rzeczą znaną — i amerykańskie koła rządzące dostatecznie szczerze wypowiadają się w tej sprawie — że w agresywnych planach wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej wyznacza się Jugosławii ważną rolę. Prezydent Truman w orędziu do Kongresu z 16 kwietnia br. w związku z osławioną „pomocą" amerykańską dla Jugosławii oświadczył otwarcie, że „pomoc" ta konieczna jest dla obrony interesów strategicznych Stanów Zjednoczonych w tej części świata. Były senator amerykański, demokrata Lucas, popierając propozycję Trumana udzielenia „pomocy" finansowej Jugosławii powiedział: „Utrzymanie i wyekwipowanie jednej dywizji amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych kosztuje 176 milionów dolarów rocznie; za 38 milionów dolarów otrzymamy 32 dywizje jugosłowiańskie". Senator Taft wyraził tę samą myśl w następujący sposób: „Dywizje titowskie należy obecnie traktować jako siłę dywersji, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, tak samo, jak armię Czang Kai-szeka traktuje się jako siłę dywersji przeciwko Chinom komunistycznym".

Władcy jugosłowiańscy — powiedział Sobolew — gorliwie wykonują swe zobowiązania wobec wojskowego bloku anglo-amerykańskiego, konsekwentnie i planowo przekształcając Jugosławię w bazę wojskową. Titowcy, zdradzając za dolary amerykańskie interesy narodu jugosłowiańskiego i niszcząc podstawy gospodarki jugosłowiańskiej, w przyspieszonym tempie przeprowadzają militaryzację kraju, budują nowe lotniska wojskowe, drogi strategiczne, budują umocnienia na granicach z krajami demokracji ludowej. Obecnie te przygotowania wojskowe przeprowadzane są zgodnie z planem, opracowanym przez przedstawicieli mocarstw zachodnich na konferencji londyńskiej, odbytej we wrześniu 1950 roku.

Ludożercze oświadczenie titowskiego pachołka

O ostatecznym podporządkowaniu jugosłowiańskich sił wojskowych soldatesce amerykańskiej świadczy ostatnie porozumienie, zawarte w dniu 14 listopada br. między Stanami Zjednoczonymi i Jugosławią odnośnie dostaw broni amerykańskiej dla Jugosławii i wysłania do Jugosławii amerykańskiej misji wojskowej, posiadającej jak najszersze pełnomocnictwa. O charakterze takiej misji wojskowej sądzić można najlepiej z doświadczenia Turcji i Grecji, gdzie oficerowie amerykańscy gospodarują nie tylko w tureckiej i greckiej armii i marynarce, lecz kierują w razie potrzeby operacjami wojennymi — jak to miało miejsce w Grecji w walce z partyzantami greckimi.

Szefowie kliki titowskiej — oświadczył mówca — liczą także na to, że otrzymają od swych mocodawców amerykańskich bombę atomową. Niedawno zastępca szefa jugosłowiańskiego sztabu generalnego, generał Dapczewicz, oświadczył grupie korespondentów amerykańskich, że Jugosławia pragnie otrzymać kilka amerykańskich bomb atomowych.

„Znajdujemy się — powiedział Dapczewicz — w dobrym położeniu, aby je wykorzystać". Jak wielkiej trzeba bezczelności, aby po tego rodzaju ludożerczych oświadczeniach rozwydrzonego pachołka titowskiego mówić na Zgromadzeniu Ogólnym o jakiejś „agresywnej presji", wywieranej rzekomo przez Związek Radziecki na Jugosławię!

Następnie delegat ZSRR powołując się na fakty zdemaskował kłamliwe twierdzenie delegata titowskiego, iż rzekomo Związek Radziecki ustanowił „ekonomiczną blokadę Jugosławii". Podkreślił on, że o kłamliwości tych twierdzeń świadczy najdobitniej ogromna pomoc, udzielona Jugosławii po wojnie przez Związek Radziecki w odbudowie i rozwoju jugosłowiańskiej gospodarki narodowej. Delegat ZSRR dowiódł, że to właśnie rząd belgradzki systematycznie gwałcił swe zobowiązania, wynikające z układów gospodarczych, aby zaostrzyć stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W zakończeniu mówca oświadczył: Przytoczone fakty dowodzą, że oszczercza skarga titowska, tak samo jak oszczercza skarga kuomintangowska, ma na celu oszukanie narodu jugosłowiańskiego i innych narodów, odwrócenie uwagi od prowadzonej przez obecnych władców jugosłowiańskich polityki zdrady interesów narodów Jugosławii, podporządkowanej jarzmu monopolistów amerykańskich i przekształconej w narzędzie agresywnej polityki rządu amerykańskiego. Jednakże kłamstwo ma krótkie nogi. Skarga titowska bez wątpienia dozna haniebnego fiaska.

W dyskusji zabrali głos delegaci: Brazylii, Republiki Dominikańskiej, Kuby i Haiti, którzy poparli skargę titowską. Z braku dalszych mówców — posiedzenie zamknięto.

ZSRR domaga się od rządu USA pociągnięcia do odpowiedzialności winnych naruszenia radzieckiej granicy powietrznej

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

W Paryżu opublikowane zostało oświadczenie przedstawiciela USA przy ONZ Austina, skierowane do Rady Bezpieczeństwa, które głosi, że jeden z amerykańskich samolotów wojskowych znajdujących się pod dowództwem gen. Ridgway'a nie wrócił do swej bazy po „locie rozpoznawczym" nad Morzem Japońskim 6 listopada br. Oświadczenie to zawiera twierdzenie, jakoby wspomniany samolot został zaatakowany bez ostrzeżenia przez myśliwce radzieckie nad wodami międzynarodowymi. W związku z tym oświadczeniem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa za konieczne zakomunikować co następuje:

7 listopada br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wręczył charge d'affaires USA p. Cummingowi notę, której tekst podajemy poniżej:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć Rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

Według otrzymanych przez Rząd ZSRR sprawdzonych danych, dnia 6 listopada br. o godz. 10 min. 10 według czasu władywostockiego 2-motorowy bombowiec amerykański typu „Neptun" naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie przylądka Ostrownoj. Gdy zbliżyły się 2 myśliwce radzieckie, ażeby zmusić samolot amerykański który naruszył radziecką granicę państwową, do wylądowania na lotnisku radzieckim — samolot amerykański otworzył dogień Samoloty radzieckie zmuszone były odpowiedzieć również ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w stronę morza i zniknął z horyzontu. Podając powyższe do wiadomości Rządu USA, Rząd Radziecki zakłada kategoryczny protest przeciwko temu nowemu brutalnemu pogwałceniu granicy państwowej ZSRR przez amerykański samolot wojskowy i domaga się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych tego aktu oraz oczekuje, że Rząd USA podejmie niezwłocznie właściwe kroki, ażeby nie dopuścić na przyszłość do naruszania przez samoloty amerykańskie granicy państwowej ZSRR".

Dotychczas nie wpłynęła odpowiedź Rządu USA na tę notę.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, na czwartkowym posiedzeniu plenarnym delegacji obu stron prowadzących rokowania o rozejm w Korei delegaci koreańsko-chińscy odrzucili oklepane argumenty przeciwnej strony, że status quo sił zbrojnych, jakie będą przebywały w Korei w chwili zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu, winien być zachowany, co ma zapobiec wznowieniu działań wojennych. Delegaci koreańsko-chińscy odrzucili też ponownie żądanie strony amerykańskiej, ażeby organom kontrolnym przyznano prawo wolnego dostępu do wszystkich części Korei.

Strona koreańsko-chińska raz jeszcze podkreśliła, że skuteczne zapobieżenie nowym działaniom wojennym po zawarciu rozejmu zależy bardziej od całkowitego zlikwidowania stanu wojny w Korei aniżeli od zachowania „równowagi militarnej" przy trwającym stanie wojny. Delegacja ludowa stwierdzała, że można osiągnąć ten cel raczej drogą rzeczywistego zredukowania sił zbrojnych obu stron oraz wycofania wszystkich wojsk obcych i wywiezienia sprzętu wojskowego z Korei aniżeli drogą zachowania sił zbrojnych na poziomie istniejącym w chwili podpisywania rozejmu przy zastosowaniu metody kolejnej zamiany oddziałów przebywających na terytorium koreańskim.

Jednakże strona amerykańska, która stale oponowała przeciwko omawianiu sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei, oświadczyła że nie jest upoważniona do omawiania tej sprawy w toku rokowań o rozejm.

Delegaci koreańsko-chińscy zapytali wówczas, dlaczego więc strona amerykańska uważa się za upoważnioną do omawiania problemu utrzymania równowagi sił obu stron. Na zakończenie delegaci koreańsko-chińscy wezwali przeciwną stronę do poważnego przestudiowania pięciu zasad załatwienia trzeciego punktu porządku dziennego zaproponowanych przez dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym 30 listopada w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, w dalszym ciągu prowadziły na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim oddziały armii ludowej prowadzą walki lokalne na poprzednich pozycjach.

Na zachodnim odcinku frontu środkowego w rejonie Czolwonu oraz na południe od Czadanu nieprzyjaciel podjął zaciekłe ataki lecz w wyniku potężnego ognia, na jaki napotkał ze strony wojsk ludowych, cofnął się, zostawiając na polu walki przeszło 400 zabitych.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych strąciły 2 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu ludności cywilnej w rejonie Wonsanu, Anbenu, Munczonu i Sukczonu.

Dziennik „Humanite" o sprzecznościach bloku atlantyckiego

(f) PARYŻ (PAP). Korespondent dziennika „Humanite", omawiając wyniki sesji Rady Atlantyckiej w Rzymie, pisze: W miarę jak wzrastają żądania amerykańskie, wzmagają się sprzeczności w łonie koalicji atlantyckiej. W Paryżu — sprzeciw wobec planu Schumana wzmaga się również w kołach przemysłowych. W Strassburgu — Anglia odmówiła udziału w „Federacji Europejskiej". Na sesji w Rzymie — kilka krajów Europy zachodniej występuje przeciwko „armii europejskiej".

Nie oznacza to wcale — podkreśla „Humanite" — że rządy satelitów USA dążą do zmiany dotychczasowej polityki, by uniknąć katastrofy. Rządy te stwierdzają jedynie, że to, czego się od nich wymaga, jest niemożliwe do wykonania ze względu na opór narodów i na trudności gospodarcze. Jednak żaden z tych rządów nie odrzuca agresywnej polityki atlantyckiej, nie odrzuca programu przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na sesji atlantyckiej w Rzymie — pisze „Humanite" — postanowiono mimo sprzeciwu narodów dążyć nadal drogą odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, którego celem jest wojna agresywna przeciwko wschodnim i zachodnim sąsiadom Niemiec.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 30 ub. m. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Islandii w Polsce złożył wizytę wiceministrowi handlu zagranicznego Czesławowi Bajerowi.

Dziesiąta runda szachowych mistrzostw ZSRR

Zacięta walka na wszystkich szachownicach

(Obsł. wł.) W dziesiątej rundzie szachowych mistrzostw ZSRR Heller wygrał z Kotowem, Petrosjan z Lipnickim, a Flohr odniósł pierwsze zwycięstwo w partii z Tierpugowem.

Pozostałe partie zostały odłożone. Keres ma niebezpiecznego wolnego pionka w partii z Botwinnikiem. Nowotielnow trzy piony więcej w partii z przodownikiem turnieju Smysłowem. Tajmanow pionka przewagi w spotkaniu z Bondarewskim. Bronsztajn odłożył partię z Simaginem w skomplikowanej pozycji, w której jednak ma o dwa piony mniej niż przeciwnik. Awerbach ma przewagę jakości przeciwko Aroninowi. Partia Moisiejew — Kopyłow nie odbyła się.

Propozycje „rozbrojeniowe" trzech mocarstw mają na celu zamaskowanie wyścigu zbrojeń

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ

(f) PARYŻ (PAP). 29 listopada toczyła się w Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ dalsza dyskusja nad projektem rezolucji trzech mocarstw zachodnich w sprawie „uregulowania, ograniczenia i zrównoważonej redukcji wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń" oraz nad poprawkami delegacji radzieckiej do tego projektu.

Przemawiali delegaci różnych republik Ameryki Łacińskiej, wypowiadając się przeważnie za utworzeniem podkomitetu złożonego z przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, który miałby opracować projekt porozumienia w omawianej sprawie i przedstawić go Zgromadzeniu.

Delegat BSRR Kisielew wykazał, że projekt trzech mocarstw zmierza w istocie rzeczy do dalszego rozszerzenia produkcji i nagromadzenia zapasów bomb atomowych w USA dla urzeczywistnienia agresywnych celów amerykańskich pod osłoną rozmów o redukcji zbrojeń. Mówca przytoczył charakterystyczne wypowiedzi amerykańskich rzeczników broni atomowej, jak np. senatora Fulbrighta, który 31 stycznia br. oświadczył. „Głupstwem jest zapewnianie Rosji, że my nie użyjemy pierwsi broni atomowej. Sądzę, że powinniśmy postępować tak, by Rosja uważała, że możemy użyć bomby atomowej lada chwila".

W konkluzji Kisielew oświadczył, że projekt rezolucji trzech mocarstw stanowi jedynie manewr propagandowy, przy pomocy którego usiłuje się zamaskować trwający wyścig zbrojeń prowadzony przez kraje bloku atlantyckiego. Bez uwzględnienia poprawek radzieckich projekt ten nie może rozstrzygnąć zadania rzeczywistej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej.

Delegaci Indii i Meksyku stwierdzili, że żadna rezolucja dotycząca żywotnego problemu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej nie może mieć praktycznej wartości, jeżeli nie zostanie poparta przez wszystkie wielkie mocarstwa.

Delegatka Czechosłowacji Sekaninova wykazała, że propozycje trzech mocarstw nie przewidują żadnych konkretnych i skutecznych środków, które by mogły doprowadzić rzeczywiście do redukcji zbrojeń. Mówczyni stwierdziła, że delegacja Czechosłowacji aprobuje w pełni poprawki ZSRR.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się 48 (160) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

„Socjalizm i demokracja są niezwyciężone" — to tytuł artykułu wstępnego poświęconego przypadającej w dniu 5 grudnia br. 15 rocznicy uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej ZSRR.

W numerze znajdujemy sprawozdanie z przebiegu obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w ZSRR oraz wiadomości o rozwoju ruchu obrońców pokoju.

Czasopismo zamieszcza artykuł członka Biura Politycznego KP Francji — Casanova pod tytułem „Prawicowi socjaliści wrogami ruchu narodów w obronie pokoju", artykuł członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących — Andrasa Hegedüssa pt. „Zadania organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech", artykuł członka Biura Politycznego KC SED — H. Raua pt. „Pomoc ZSRR dla NRD". Członek KC KP Włoch — Montaguano pisze o walce mas pracujących Włoch o podniesienie stopy życiowej.

Czasopismo zamieszcza artykuł członka KC PZPR — Heleny Kozłowskiej pt. „O niektórych doświadczeniach szkolenia partyjnego w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej", komentarze polityczne Jana Marka i in.

Stanisław Bańczyk, najbliższy współpracownik Mikołajczyka, był agentem gestapo i wydał na śmierć dziesiątki Polaków

Gestapowiec Piotr Bańczyk zeznaje przed sądem o zbrodniach swoich i brata

30 listopada br. przed Sądem Wojewódzkim dla m. Warszawy rozpoczął się proces Piotra Bańczyka, który w czasie okupacji, jako płatny agent gestapo, wydał na śmierć i katusze w hitlerowskich obozach śmierci wielu działaczy niepodległościowych Polskiej Partii Robotniczej, bojowników Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Oskarżony Piotr Bańczyk przyznał się do winy i zeznał, że do służby w gestapo nakłonił go brat, Stanisław Bańczyk — w czasie okupacji czołowy działacz tzw. Radykalnego Obozu Chłopskiego (ROCh), kierowanego i finansowanego przez emigrację londyńską z Mikołajczykiem na czele. Stanisław Bańczyk z b. PSL-u, uciekł z kraju i obecnie przebywa w USA, gdzie jest jednym z prowodyrów Zielonej Międzynarodówki, biorącej czynny udział w podjudzaniu rewizjonistycznych nastrojów w Niemczech zachodnich.

Na rozkaz Londynu wydawali patriotów w ręce gestapo

Jak wynika z zeznań oskarżonego — Stanisław Bańczyk, działający w czasie okupacji na terenie woj. łódzkiego i Warszawy w kwietniu 1941 r. powziął plan mordowania działaczy niepodległościowych drogą denuncjowania ich do gestapo. Pragnąc w tym celu nawiązać kontakt z gestapo przez zaufanego człowieka, Stanisław Bańczyk namówił oskarżonego, by podjął się roli agenta gestapo.

Przew.: Jakich argumentów użył Stanisław Bańczyk, nakłaniając osk. do służby w gestapo?

Osk.: „Brat mówił, że w obozie chłopskim jest wielki ruch w kierunku komunizmu, który należy zdusić, przekazując do gestapo działaczy lewicowych". Stanisław Bańczyk powoływał się również na rozporządzenie „Delegatury rządu londyńskiego", aby wszelkimi dostępnymi środkami likwidować komunistów.

Zgodnie z ukartowanym przez Stanisława Bańczyka planem oskarżony w kwietniu 1941 r. zgłosił się do gestapo w Tomaszowie Mazowieckim, ofiarowując szefowi konfidentów tamtejszego gestapo, Hermanowi Wiese swoje usługi.

Oskarżony wręczył Wiesemu swoje 2 fotografie oraz podpisał deklarację agenta gestapo. Ustalono również stałe miesięczne wynagrodzenie, jakie Piotr Bańczyk pobierał następnie z gestapo.

O objęciu funkcji płatnego agenta gestapo i przebiegu rozmowy z Wiesem, oskarżony zdał szczegółową relację Stanisławowi Bańczykowi, który obiecał mu za te usługi, pieniężne wynagrodzenie.

Bracia Bańczyk zadenuncjowali 100 działaczy niepodległościowych

„Brat dał mi zaraz listę nazwisk dla przekazania jej gestapo — zeznaje oskarżony — mówiąc przy tym, że są na niej osoby, które go oskarżają o zabicie księdza i aptekarza w osadzie Drzewica, pow. Opoczno".

Oskarżony zeznaje również, że Stanisław Bańczyk starał się ponadto o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z gestapo, pragnąc osobiście omówić z Wiesem szczegóły współpracy.

W okresie od kwietnia 1941 r. do 1944 r. oskarżony otrzymywał systematycznie od brata Stanisława imienne wykazy członków PPR, GL i AL oraz sympatyków ruchu lewicowego z innych organizacji, które wraz z zebranymi z własnej inicjatywy materiałami przekazywał osobiście Wiesemu w gmachu gestapo w Tomaszowie. W ten sposób Stanisław Bańczyk za pośrednictwem oskarżonego zadenuncjował licznych działaczy niepodległościowych z terenu pow. piotrkowskiego i opoczyńskiego, spośród których około 100 osób zostało osadzonych w hitlerowskich obozach śmierci, m. in. Stefan Jarosz, Ludwik Kasprzyk, Władysław Grabowski, Władysław Purgała, Edward Matyszewski, Stefania Nejmann, Franciszek Nejmann, Zofia Sobczuk, Stanisław Antosik, Stanisław Borysz, Stanisław Brzeziewicz i inni. Około 40 osób zadenuncjowanych przez Bańczyka zostało zamordowanych, m. in. Jan Korytkowski, Kazimierz Król, Jan Matyszewski, Władysław Cabaj, Jakub Gorzeń, Stanisław Kaczmarski, Michał Kaczmarski, Antoni Rurarz, Jan Morawski, Józef Majewski, Jan Miesztal i inni.

Agenci i dywersanci

„Spotykałem się z bratem w Piotrkowie Trybunalskim raz lub 2 razy na miesiąc — zeznaje oskarżony Brat dawał mi wykazy osób, które doręczałem Wiesemu w gmachu gestapo w Tomaszowie. Były tam m. in. nazwiska osób, które znałem, powiedziałem więc bratu, że nie chcę więcej list doręczać do gestapo. Stanisław powiedział mi wówczas, że jeśli tego zaprzestane, to organizacja ROCh wyda na mnie wyrok śmierci".

Jesienią 1943 r., w celu lepszego rozpracowania organizacji wyzwoleńczych, na polecenie Wiesego i Stanisława Bańczyka oskarżony wkradł się w szeregi działającej w Opoczyńskiem grupy GL i do miejscowej komórki PPR.

„Wszystkie wiadomości z GL i PPR dostarczałem bratu. Brat ustalał nazwiska osób, które należało przekazać gestapo. W tym czasie bywałem w gestapo po kilka razy w miesiącu" — oświadcza oskarżony.

Przew.: Jaki był los ludzi denuncjowanych przez osk. do gestapo?

Osk.: Byli rozstrzeliwani lub wysyłani do obozów.

Prok.: A czy Stanisław Bańczyk wiedział o losie tych osób?

Osk.: Wiedział — był zadowolony.

Agentów gestapo nie krzywdziło

W lutym 1944 r. we wsi Niewierszyn, pow. Opoczno w miejscu zamieszkania oskarżonego, uzbrojona banda NSZ porwała z polecenia gestapo wielu członków PPR i GL, a wśród nich omyłkowo i Piotra Bańczyka. Bandyci NSZ przekazali ich do gestapo w Częstochowie, gdzie oskarżony ujawnił się jako konfident z Tomaszowa. W rezultacie Wiese przyjechał po oskarżonego i zabrał go ze sobą do Tomaszowa, gdzie zapewnił mu mieszkanie w hotelu i wyżywienie w stołówce gestapo.

W 1944 r. w Piotrkowie przypadkowo został aresztowany Stanisław Bańczyk. Na interwencję oskarżonego Stanisław Bańczyk został przekazany do gestapo w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Wiese zarejestrował go jako bezpośredniego agenta gestapo. Stanisław Bańczyk po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania w czerwcu w 1944 r. został zwolniony w celu dalszego rozpracowywania ruchu lewicowego.

W czasie wspólnej rozmowy jaką oskarżony odbył w gmachu gestapo w Wiesem i Stanisławem Bańczykiem ustalono, że wobec zdekonspirowania się oskarżonego, jako agenta gestapo na terenie woj. łódzkiego, wyjedzie on do Wiednia.

„Po paru dniach — mówi oskarżony — pojechałem do Wiednia, gdzie zgłosiłem się do tamtejszego pracownika gestapo Petersona, który zlecił mi prowadzenie pracy wśród Polaków wywiezionych do Wiednia na roboty przymusowe".

W maju 1945 r. Piotr Bańczyk powrócił do kraju. Początkowo przebywał w Łodzi i Wrocławiu do dnia aresztowania.

Zeznania świadków

Po zeznaniach osk. Bańczyka, Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadek Józef Gorzeń zeznaje o masowych aresztowaniach, których dokonywało gestapo na podstawie list z nazwiskami. M. in. aresztowano braci i krewnych świadka: Józefa, Jakuba, Piotra i Michała Gorzeniów. Michał Gorzeń został rozstrzelany na miejscu wraz z 20 osobami, a resztę zabrano do Tomaszowa Mazowieckiego, skąd przetransportowano ich następnie do obozów koncentracyjnych. Żaden z aresztowanych nie wrócił.

Na pytanie prokuratora skierowane do Bańczyka, oskarżony odpowiada, że na liście osób, którą otrzymał od swego brata Stanisława i przekazał do gestapo, znajdowały się nazwiska Gorzeniów.

Z kolei zeznaje świadek Henryk Górny, który aresztowany był przez gestapo w czasie obławy. Aresztowania dokonano na podstawie listy, na której znajdowali się m.in. sympatycy ruchu lewicowego: Cabaj, Grabowski i inni. I te nazwiska — przyznaje oskarżony — otrzymał od swego brata Stanisława i przekazał szefowi konfidentów gestapo, Wiesemu.

Świadek Zukriegel zeznał, że jako tłumacz szefa gestapo w Łodzi otrzymywał raporty z gestapo radomskiego. W raportach tych były dane, tyczące ścisłej współpracy, jaka istniała między bandami NSZ, a gestapo. Jeden z raportów dotyczył konfidenta Piotra Bańczyka, który spowodował aresztowanie 11-tu działaczy PPR ze wsi Niewierszyn. Aresztowania na polecenie gestapo z Tomaszowa Maz. dokonała banda NSZ pod dowództwem Masłocha. Między aresztowanymi przez Masłocha, był osk. Bańczyk, ale po ujawnieniu jego współpracy z gestapo, został zwolniony.

Świadek pamięta ustęp raportu, w którym usługi osk. Bańczyka jako konfidenta określono jako „bardzo cenne".

Na tym Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Marcel Cachin

Członek Biura Politycznego KPF

Potężne „nie" ludu Francji

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

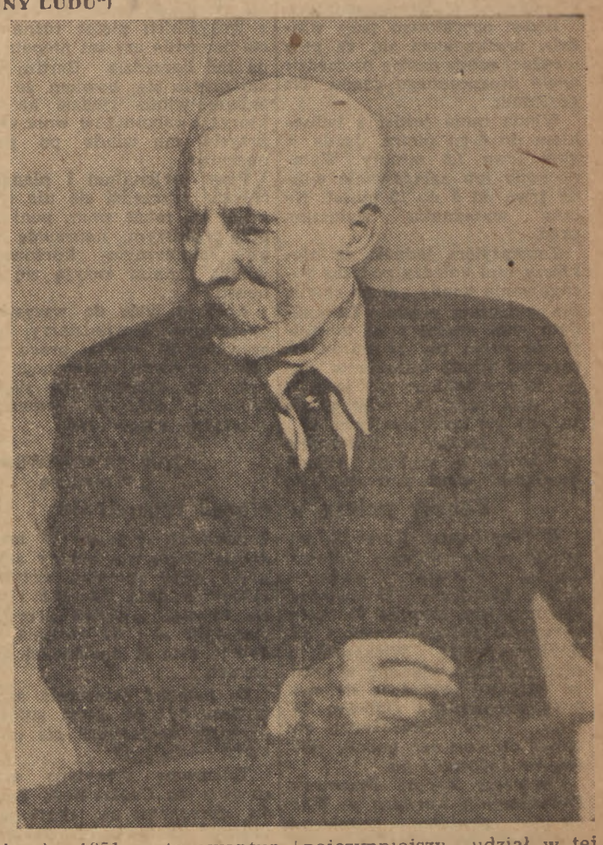

Zaproszenie hitlerowca Adenauera do Paryża przez rząd Plevena oraz przez generałów i dyplomatów amerykańskich stanowi wyzwanie rzucone narodowi francuskiemu.

W dniu jego przybycia dziesiątki tysięcy ludzi pracy ostro zamanifestowały swe oburzenie. Tysiące plakatów „Robotniczego Komitetu Narodowego przeciw remilitaryzacji Niemiec" wzywały ludność do zaprotestowania przeciw skandalicznej obecności tak bardzo niepożądanego gościa na naszej paryskiej ziemi. Wielki Paryż i jego przedmieścia był pokryty plakatami. Wypisane białym wapnem na murach domów, chodnikach i ulicznym bruku wielkie napisy mówiły Adenauerowi: „Precz!" Policja nie mogła zerwać i wymazać ich wszystkich i jeszcze dzisiaj można je zobaczyć na murach Paryża.

Ludność została wezwana przez patriotów, by o zmierzchu składała kwiaty przed pomnikiem Clemenceau na Polach Elizejskich. Był to wybieg mający na celu wyprowadzenie policji w pole. Tysiące agentów policji pod dowództwem samego prefekta socjal-demokraty Baylota, zalały wielką arterię. Ale ani jeden manifestant nie zjawił się w tym miejscu. Pod ulewnym deszczem policjanci tkwili na ulicy, sam na sam z pomnikiem Clemenceau.

Tymczasem, zgodnie z hasłami podanymi w fabrykach i przedsiębiorstwach, potężne rzesze manifestantów napływały na Wielkie Bulwary w centrum Paryża. Przybywały one z okolic północnej części miasta i ze stacji metra. Ruch kołowy został zatrzymany, zatarasowany przez niezliczoną ilość samochodów oraz przez mężczyzn i kobiety, wyrażających swe oburzenie z powodu obecności w Paryżu cynicznego odwetowca.

Z dachów taksówek przygodni mówcy wyrażali w ostrych słowach oburzenie tłumów. Mówcy odczytali owacyjnie przyjętą przysięgę, która powiada: *„Zjednoczeni z wszystkimi narodami, które walczą o powszechne rozbrojenie, zjednoczeni z ludem niemieckim, który walczy przeciw remilitaryzacji, przysięgamy kontynuować walkę, aby na zawsze zapobiec remilitaryzacji Niemiec".*

Wiele czasu upłynęło zanim policja po opuszczeniu swych pozycji na Polach Elizejskich przybyła na Wielkie Bulwary, celem rozproszenia patriotów. Policjanci jak zwykle dopuścili się ohydnych prowokacji. Bili gdzie popadało, ale robotnicy nie pozostawali dłużni brutalnym agentom rządu. Policja przyznała się do aresztowania 800 manifestantów. W ten sposób sama policja potwierdza wagę ruchu. Można stwierdzić, że cała ludność stolicy wzięła gorący udział w tej manifestacji. Ci, którzy nie wiedzieli o co chodzi i którzy pytali o przyczynę tak wielkiego zgromadzenia przyłączali się następnie do manifestantów, aby wraz z nimi protestować przeciw Adenauerowi. Owacyjnie witano wielkie transparenty z hasłami:

„Nie damy broni katom! Adenauer precz!"

Są to hasła, które trafiają do serc paryżan, do serc synów bojowników Komuny, do serc byłych bojowników F. T. P. (oddziałów zbrojnych Ruchu Oporu w czasie ostatniej wojny), do serc tych wszystkich, którzy walczyli i którzy pamiętają zbrodnie hitlerowskich okupantów.

*

Lud Francji nie ograniczy się do tej potężnej jednodniowej manifestacji. Zjednoczenie wszystkich Francuzów i Francuzek, godnych tego miana, przeciw zniewadze wyrządzonej naszemu ludowi przez Amerykanów i ich żałosnych kompanów z rządu Plevena — staje się palącą koniecznością.

Ludzie, którzy obecnie zasiadają w rządzie francuskim coraz bardziej służalczo podporządkowują się swym mocodawcom — grubiańskim amerykańskim miliarderom i militarystom. Starają się oni jak najszybciej stworzyć tak zwaną „armię europejską" i oddać ją pod dominację generałów hitlerowskich, tych samych, którzy w ciągu czterech lat okupacji zbrodniczo wykrwawiali i torturowali Francję. Olbrzymia większość ludu francuskiego przeciwstawiać się będzie coraz ostrzej temu szaleństwu. Nasi zdradzieccy ministrowie wyrzekają się niezależności i godności narodowej, działając wbrew elementarnemu zdrowemu rozsądkowi. Ale Francuzi nigdy nie zgodzą się na wzięcie do ręki broni w towarzystwie hitlerowców i to celem oddania hitlerowcom — magnatom Ruhry i junkrom pruskim panowania w Europie! Żołnierze francuscy nie dadzą się zmusić do agresji i wojny przeciw ludowym republikom Europy Wschodniej i Związkowi Radzieckiemu, który uratował świat od hitlerowskiej zarazy.

Nasza walka dopiero się zaczyna. Zbrodniarze wojenni roku 1951 — to awanturnicy, którzy nie znają praw rozwoju historycznego. Nie rozumieją oni, że jesteśmy obecnie świadkami agonii systemu imperialistycznego, rozdzieranego wewnętrznymi sprzecznościami. Ci ograniczeni ignoranci nie chcą zrozumieć, że wszystkie ludy Europy i Azji są obecnie zdecydowane walczyć aż do zwycięstwa przeciw swym ciemiężcom.

Naród francuski bierze jak najczynniejszy udział w tej walce. Naród francuski pozostaje wierny swym sławnym i pięknym tradycjom. Naród francuski pozostaje wierny wielkim ideom wolności, postępu i braterstwa ludzi i w imię tych idei prowadzi zdecydowaną walkę przeciw imperialistom amerykańskim, przeciw ich hitlerowskim sojusznikom i przeciw ich marionetkom we Francji.

O wolność i pokój!

W Państwowym Domu Dziecka pod Ciechanowem leczą się i nabierają sił dzieci koreańskie

(f) W Państwowym Domu Dziecka w pow. ciechanowskim gości od 22 ub. m. 200 sierot koreańskich — ofiar amerykańskiego barbarzyństwa.

Wraz z dziećmi przybyło do Polski 3 nauczycieli i nauczycielka oraz naczelnik wydziału z koreańskiego Ministerstwa Oświaty Pak Dek-hwan.

Zgodnie z życzeniem Ambasady Koreańskiej dzieci, poza ojczystym językiem i historią swego kraju, uczą się również języka polskiego. W ciągu kilku dni dzieci opanowały alfabet, znają już kilkanaście polskich wyrazów i kilka polskich piosenek.

„Nie było łatwe ściągnięcie do Phenjanu dzieci, które miały jechać do Polski — opowiada naczelnik Pak Dek-hwan — Większość, ze względu na bezpieczeństwo, nocami szło pieszo przez dziesiątki kilometrów. Wiele po drodze było rannych odłamkami bomb. Z Phenjanu do granicy chińskiej sieroty zostały przewiezione pod osłoną chińskich oddziałów ochotniczych. Na ziemi chińskiej czekały na nie specjalne pociągi, które przewiozły je do granicy polskiej.

12-letnia Kim Sum-pok z prowincji Hwon-he, córka robotnika kolejowego opowiada o tym, jak amerykański żołdak, mszcząc się za przynależność ojca do partii, kazał wywlec z domu jej matkę, powiesić ją za włosy na drzewie i obciąć jej piersi. Ojcu odrąbano ręce i nogi.

13-letni Kim Mien-sik z tej samej prowincji, mówi jak upici amerykańscy żołnierze śmieli się z niego, kiedy chciał rękami odgrzebywać zmarzniętą ziemię, którą przysypano jego żywych rodziców za to, że ojciec pracował w dziale aprowizacji gminnego urzędu administracyjnego, a matka, razem z innymi kobietami, naprawiała bieliznę żołnierzy Armii Ludowej.

Najstarszym z dzieci jest 15-letni Li-Van, zasłużony zwiadowca Armii Ludowej, dwukrotnie odznaczony orderem „Żołnierska sława" i orderem „Za odwagę w boju". Li-Van opowiada jak oddział zwiadowczy, złożony z niego i 4 jego rówieśników, został zaatakowany przez 15 żołnierzy amerykańskich, którzy na trzech samochodach ciężarowych ostrożnie podjeżdżali do krzaków, w których byli ukryci zwiadowcy. Każdy z chłopców miał przy sobie tylko jeden ręczny granat. Trzy celne rzuty granatami wyzwoliły chłopców z beznadziejnej, zdawałoby się, sytuacji.

„Wychowamy bohaterskie dzieci koreańskie na moralnie i fizycznie zdrowych obywateli ich dalekiej ojczyzny — oświadcza kierowniczka Domu ob. Palester. — Będziemy jeszcze bardziej rozbudzać ich patriotyzm, będziemy ich uczyć miłości do wszystkich ludzi pracy — przyjaciół ich pięknej ojczyzny. Dołożymy wszystkich sił i starań, aby wrócili do swej ojczyzny jako najofiarniejsi budowniczowie socjalizmu".

Samochody M-20 Warszawa zdały egzamin techniczny

(f) Pierwsze polskie samochody osobowe M-20 „Warszawa" przebyły pomyślnie próby techniczne w terenie. Jest to sukces Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, uruchomionej dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który przekazał nam swe olbrzymie doświadczenia i niezrównane osiągnięcia techniczne, dostarczając pełnego wyposażenia fabryki i udzielając licencji Fabryki Samochodów im. Mołotowa (typ „Pobieda").

Do Warszawy powróciły z 10-dniowej próbnej jazdy cztery pierwsze samochody „Warszawa". Trasa długości 2.000 km obejmowała tereny płaskie i górzyste. Samochody przejechały całą trasę bez defektu, wykazując wysoki poziom sprawności silnika i wszystkich urządzeń.

W próbach wzięła udział ekipa inżynierów i techników FSO pod kierunkiem inż. Karola Pionniera, która będzie przeprowadzać kontrole techniczną wszystkich wypuszczonych przez fabrykę wozów.

„Jechaliśmy niejednokrotnie po bardzo ciężkich terenach — mówi członek ekipy inż. Zbigniew Mróz. — Szczególnie dobrze wypadły próby terenowe w okolicach górzystych.

Samochody nasze pokonywały nawet znaczne wzniesienia z dobrą szybkością jadąc przeciętnie 40 km na godzinę, przy czym silniki zupełnie nie nagrzewały się.

Kontrola urządzeń hamulcowych wykazała, że hamulce działają bardzo sprawnie. Zahamowany wóz nie zarzuca nawet na śliskiej nawierzchni asfaltowej".

M. in. jedną z poważnych zalet samochodu M-20 „Warszawa" — jak wykazał próbny raid — jest łatwy start wozu przy zimnym silniku.

Kontrolę zużycia benzyny „Warszawa" przeszła doskonale. Wóz zużywał średnio na całej trasie 12.8 litra benzyny na 100 km a na terenach górskich do 13,5 litra. Jest to stosunkowo małe zużycie benzyny przy wozie tego typu.

Pierwsze wozy M-20 „Warszawa" cieszyły się na polskich szosach niezwykłym zainteresowaniem. W miejscach postoju oblegane były przez tłumy mieszkańców, którzy z radością witali M-20 „Warszawa" — symbol braterskiej współpracy narodu radzieckiego i polskiego.

O rozwój produkcji trzody chlewnej, o masową kontraktację

Antoni Mierzwiński

prezes Centralnego Urzędu Kontraktacji i Skupu

W referacie na temat przyczyn obecnych trudności w zaopatrzeniu i środków walki z tymi trudnościami, wygłoszonym na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie w dniu 9.X.51 r. tow. wicepremier Minc powiedział między innymi:

„Jednocześnie państwo ludowe zdaje sobie dokładnie sprawę, że słabszy urodzaj kartofli może spowodować pewne trudności dla gospodarstw chłopskich. Stąd państwo ludowe uruchomiło już ze swoich zapasów znaczne ilości pasz treściwych, które w postaci śruty będzie wydawać gospodarstwom chłopskim, dostarczającym tuczników na rzecz państwa"...

Zapowiedź ta złożona w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii i Prezydium Rządu została szybko zrealizowana. Dnia 22.XI.51 r. została bowiem powzięta przez Prezydium Rządu uchwała w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej dla rolników kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952. Utrzymując wszelkie przywileje dla producentów trzody chlewnej, którzy zakontraktowali lub zakontraktują trzodę chlewną na rok 1952, Prezydium Rządu wydzieliło dodatkowo poważne ilości pasz i węgla, a także środki pieniężne — w charakterze pomocy hodowlanej dla gospodarstw kontraktujących trzodę chlewną.

Uchwała rozszerza i pogłębia korzyści dla producentów trzody chlewnej

Uchwała przewiduje udostępnienie pasz treściwych i węgla producentom kontraktującym trzodę chlewną nie tylko po dostawie sztuki — jak to było dotychczas — ale częściowo już w chwili podpisania umowy kontraktacyjnej. Wprowadzając zaliczkowanie pomocy hodowlanej od razu przy podpisaniu umowy kontraktacyjnej, rząd uwzględnił postulaty producentów trzody chlewnej, stwarzając im korzystne warunki hodowlane już na początkowym etapie hodowli.

Już dotychczas chłopi kontraktujący i dostarczający zakontraktowane sztuki trzody chlewnej korzystali z uprzywilejowanych warunków w porównaniu z chłopami, którzy dostarczali na punkt spędu sztuki niezakontraktowane. Każdy bowiem dostawca zakontraktowanej sztuki trzody chlewnej otrzymywał: cenę skupu wyższą o 5 procent od ceny płaconej przy dostawie sztuk niezakontraktowanych, obniżenie zobowiązania w planowym skupie zbóż w przypadku przekroczenia ustalonej normy dostawy trzody chlewnej, ulgi w podatku gruntowym, mógł korzystać z bezprocentowego kredytu na zakup prosiąt i pasz, wreszcie z pierwszeństwa i ulgowych opłat przy szczepieniu trzody przeciwko różycy oraz ze specjalnej opieki weterynaryjnej nad zakontraktowaną sztuką.

Nowa uchwała Prezydium Rządu utrzymuje wszystkie te przywileje w dalszym ciągu w mocy. Jednocześnie uchwała rozszerza i pogłębia korzyści dla rolników kontraktujących trzodę chlewną na rok 1952. Celem tej uchwały jest bowiem stworzenie maksymalnie korzystnych warunków dla rozwoju produkcji trzody chlewnej, a co za tym idzie — dla wydatnego zwiększenia masy towarowej, aby wzmóc zaopatrzenie miast i klasy robotniczej, aby móc skutecznie złamać szantaż kułacko - spekulancki, usiłujący osłabić spójnię między wsią a miastem.

Zaliczkowanie pomocy hodowlanej

Korzyści, które przynosi uchwała Prezydium Rządu z dnia 22. XI. 51 r. dotyczą wszystkich producentów trzody chlewnej, bez względu na wielkość gospodarstwa bądź rozmiar hodowli. Pod jednym warunkiem tj. pod warunkiem, jeżeli zakontraktują lub zakontraktowały trzodę chlewną na rok 1952. Uchwała przyznaje korzyści z niej wynikające tym wszystkim chłopom, którzy we wrześniu, październiku i listopadzie br. wykazali patriotyczną postawę i zakontraktowali dostawę tuczników na I-szy kwartał 1952 roku. Chłopi ci otrzymają po okazaniu umów kontraktacyjnych zaliczkę na pomoc hodowlaną w postaci węgla i śruty na równi z tymi chłopami, którzy w ciągu grudnia zakontraktują dostawę tuczników.

Chłopi, którzy zakontraktowali we wrześniu, październiku i listopadzie dostawy tuczników a w grudniu podpiszą umowę na dostawę dalszej ilości tuczników — otrzymają oczywiście pomoc hodowlaną w zależności od ilości dalszych sztuk zakontraktowanych. Pomoc hodowlana umożliwi im bowiem zwiększenie hodowli, a więc zwiększenie ilości zakontraktowanych sztuk.

Indywidualnym producentom trzody chlewnej uchwała umożliwia nabycie jako pomoc hodowlaną 100 kg paszy treściwej tj. zboża, zbóż pastewnych, kukurydzy lub otrąb i 300 kg węgla dla każdej zakontraktowanej i dostarczonej zgodnie z warunkami i terminami dostawy sztuki trzody chlewnej.

Niezależnie od pomocy hodowlanej, wszyscy dostawcy trzody chlewnej zakontraktowanej otrzymują, za dostarczoną w terminie zakontraktowaną sztukę, premię pieniężną w wysokości zł. 1.20 od kilograma wagi żywej dostarczonej sztuki. Premię tę otrzymają niezależnie od ceny ustalonej dla dostaw sztuk zakontraktowanych, — ceny wyższej o 5 procent od obowiązującego cennika skupu. Oznacza to, że dostawcy sztuk zakontraktowanych otrzymują w zależności od strefy i w zależności od klasy dostarczonej sztuki to znaczy od wagi sztuki, poważnie zwiększoną sumę w gotówce. Premia bowiem w strefie I-szej dla zakontraktowanego tucznika o wadze np. 120 kg, wynosi — licząc po zł. 1.20 premii za kilogram żywej wagi plus 5 procentową wyższą cenę za sztukę zakontraktowaną zł. 176.— Jeżeli weźmiemy przykładowo sztukę extra-słoninową o wadze 160 kg w tej samej I-ej strefie, to premia wyniesie tu już zł. 246.— Pamiętać należy, że do tego dochodzi pomoc hodowlana w postaci 300 kg węgla i 100 kg śruty za każdą sztukę zakontraktowaną.

Taka pomoc hodowlana przy zmobilizowaniu własnych zasobów paszowych, które posiada każde racjonalnie prowadzone gospodarstwo, stwarza niewątpliwie szczególnie korzystne warunki dla rozwoju hodowli i powiększenia pogłowia trzody chlewnej. A każdy chłop wie, że hodowla stanowiła, stanowi i będzie stanowić jedno z najpoważniejszych źródeł dochodu i rozwoju gospodarki rolnej chłopów.

Przedłużenie terminów zawierania kontraktów

Te wszystkie korzyści dla chłopów kontraktujących trzodę chlewną na 1952 rok udostępnione zostały także dostawcom trzody chlewnej zakontraktowanej na grudzień br. Niektórzy chłopi, którzy mieli dostarczyć sztuki zakontraktowane w listopadzie i z tych czy innych powodów nie byli w stanie wykonać w terminie dostawy — mają możliwość wykonania dostawy jeszcze w grudniu i otrzymania, tak jak wszyscy inni dostawcy sztuk zakontraktowanych, zarówno pomocy w paszy treściwej, jak i w węglu, wreszcie premii w gotówce. Wobec tego, że dostarczą oni już gotowe sztuki, to mają prawo do otrzymania całej pomocy tj. 300 kg węgla i 100 kg śruty za każdą sztukę dostarczoną i oprócz tego należną premię w gotówce.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1.8.51 r. przewidywała zakończenie w listopadzie br. zawieranie kontraktów na dostawę tuczników w styczniu i lutym 1952 r. Niektórzy chłopi, mający trudności paszowe, ociągali się z podpisaniem kontraktów. Przyznając obecnie zwiększoną pomoc hodowlaną, uchwała listopadowa przedłużyła jednocześnie do 25.12.51 r. termin zawierania kontraktów na styczeń i luty 1952 r. Producenci, posiadający odpowiednie sztuki, mogą zatem w terminie dodatkowym zawierać umowy na dostawę tuczników w styczniu i lutym 1952 r., otrzymując zaliczkę w postaci 100 kg węgla i 50 kg śruty od każdego podpisanego kontraktu.

Trzeba podkreślić, że pomoc dotyczy tylko tych gospodarstw, które zawierają umowę na dostarczenie w określonym terminie tuczników, bezpośrednio z gminną spółdzielnią lub za pośrednictwem kierowników grup producentów lub też z zakładami mięsnymi Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Nie ulega wątpliwości, że każdy producent obliczy obecnie swoje możliwości własne, doda do tego pomoc otrzymaną od państwa, uwzględni obniżkę w planowym skupie zbóż, przysługującą za dostawy ponad normę, obliczy inne korzyści, płynące z kontraktowania trzody chlewnej i podpisze umowę na maksymalne ilości sztuk, które jego gospodarstwo jest w stanie dostarczyć. Jeżeli tak postąpi, to nie tylko zwiększy dochód własnego gospodarstwa, dobrobyt swojej rodziny, ale przyczyni się do zwiększenia produkcji i hodowli w całym kraju.

Zadania aktywu i aparatu państwowego

Szczególnie ważne zadania stoją obecnie przed aparatem rad narodowych i przed państwowym aparatem skupu w związku z realizacją planu kontraktacji uzupełniającej i w związku z wykonaniem planu skupu żywca w grudniu br. Ważne zadania stoją przed organizacjami partyjnymi i społecznymi na wsi.

Doświadczenia akcji skupu zbóż i akcji dostaw ziemniaków wykazały, że plan jest realizowany i wykonywany z nadwyżką wszędzie tam, gdzie aktyw dociera do chłopa, rozmawia z chłopem, wyjaśnia wzajemne korzyści sojuszu robotniczo - chłopskiego, gdzie demaskuje wrogą działalność elementów kułacko- spekulanckich. Doprowadzając do świadomości szerokich mas chłopskich wszystkie szczegóły ostatniej uchwały Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej — stwarzamy warunki dla skutecznego izolowania spekulantów, wytrącając im z ręki wszystkie argumenty, którymi dotychczas żonglowali.

Okres uzupełniającej kontraktacji jest bardzo krótki. Tym większego wysiłku wymagać należy od całego aparatu politycznego, państwowego i gospodarczego w terenie, aby jak najszybciej wprowadzić w życie uchwałę Prezydium Rządu, z dnia 22 listopada br. i zabezpieczyć pełne wykonanie planu kontraktacji i skupu trzody chlewnej, a tym samym stworzyć warunki do poprawy zaopatrzenia miast i klasy robotniczej.

Przebieg orek zimowych

(f) Korzystając ze sprzyjających dla rolnictwa warunków atmosferycznych, rolnicy pracują intensywnie przy orkach zimowych. W sprawnym i szybkim wykonywaniu orek przodują chłopi województw: lubelskiego, krakowskiego i katowickiego. Stosunkowo najsłabiej wykonywane są orki zimowe w woj. szczecińskim, koszalińskim i wrocławskim.

W woj. krakowskim wykonano już 84 procent planu orek zimowych. Wysoki procent wykonania orek w tym województwie jest w dużym stopniu zasługą rad narodowych, które mobilizują chłopów do sprawnego przeprowadzania orek.

Ostatnio znacznie wzrosło wykonanie orek w woj. katowickim. Chłopi pow. będzińskiego w ciągu 7 dni zaorali prawie 50 procent pól przeznaczonych pod zasiewy jare, a chłopi pow. bielskiego, tarnogórskiego i zawierciańskiego — 30 procent. Spółdzielnie produkcyjne woj. katowickiego wykonały już całkowicie plan orek zimowych. Bardzo sprawnie przebiegają orki zimowe w PGR-ach woj. katowickiego. Aby przyspieszyć orki i wykonać je całkowicie przed nastaniem mrozów, traktorzyści PGR orzą często nocą przy świetle reflektorów, osiągając wysokie przekroczenia normy.

W woj. gdańskim termin ukończenia orek ze względu na warunki klimatyczne jest zwykle późniejszy niż w innych województwach. Mimo to, chłopi tego województwa orki zimowe wykonali już w 73 procent.

Nie wszędzie jednak orki zimowe przebiegają sprawnie. W woj. poznańskim np. obok powiatów Kępno i Krotoszyn, gdzie chłopi zakończą orki w ciągu kilku dni, są takie powiaty jak: Turek, Wągrowiec i Wolsztyn, gdzie prace te wykonano zaledwie na połowie obszaru przeznaczonego pod zasiewy roślin jarych.

Dalsze spółdzielnie podejmują zobowiązania hodowlane

(f) W trosce o dalszy, szybki rozwój gospodarstw zespołowych, o wzrost ich dochodów, a tym samym i dochodu spółdzielców za dniówki obrachunkowe, członkowie spółdzielni planują intensywnie rozwijać zespołową hodowlę.

Spółdzielcy w Tymieniu z własnego przychówku uzyskali 19 szt. bydła, a oprócz tego zakupili 25 cieląt, 5 krów i 2 jałówki. W roku przyszłym planują zwiększenie hodowli bydła o dalszych 38 sztuk.

W zespołowej chlewni znajdują się obecnie 22 maciory, od których uzyska się ok. 300 prosiąt. 100 z nich będzie utuczone i sprzedane gminnej spółdzielni. Pozostałą ilość prosiąt spółdzielnia sprzeda do dalszego tuczu.

Zapoczątkowana już hodowla drobiu, będzie w roku przyszłym również znacznie rozszerzona. Ilość kur w fermie spółdzielczej planuje się zwiększyć z 500 do 1500, a także założyć nowe fermy: indyczą i kaczą.

Poważne osiągnięcia w hodowli uzyskała w tym roku również spółdzielnia produkcyjna w Strudze, w woj. wrocławskim, która pierwsza na Dolnym Śląsku odpowiedziała na apel spółdzielców w Żurawi. Stan bydła zwiększył się w tej spółdzielni, posiadającej 268 ha ziemi ornej z 80 do 110 sztuk, a oprócz tego w ciągu roku założono hodowlę trzody, której pogłowie wynosi obecnie 133 szt., a także fermę kur i pasiekę.

Opierając się na doświadczeniach tegorocznych, spółdzielcy ze Strugi zobowiązali się w roku przyszłym zwiększyć ilość bydła ze 110 do 130, ilość trzody ze 130 do 200 sztuk, a ilość kur o 450 szt.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Uwaga! Wyłączać prąd na postojach!

Pracuję na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i chciałbym powiedzieć, jakie tu widzę marnotrawstwo i jakie możliwości oszczędzania.

Będąc operatorem przy windzie, przekonałem się, że przy uważnej pracy można oszczędzić wiele drogocennego prądu. Na przykład:

Winda moja jeździ z ładunkiem do 8-go piętra. Jazda w górę trwa 1,5 minuty. Wyładowanie lub załadowanie windy trwa od 5 do 15 minut. Na czas wyładunku wyłączam prąd.

Zauważyłem jednak, że niektórzy moi koledzy podczas obsługiwania windy ani na chwilę nie wyłączają prądu. Za każdym więc razem prąd marnuje się przez ok. 15 minut. A przecież winda kursuje w ciągu dnia roboczego nie jeden i nie dwa razy. Ile więc prądu zużywa się bezproduktywnie?

Można jeszcze — i uważam że trzeba — w inny sposób oszczędzać prąd potrzebny do poruszania windy. Trzeba mianowicie uważać, aby za każdym razem po wyładowaniu winda nie wracała z góry pusta, lecz zabierała po drodze z wszystkich pięter różne puste naczynia czy też niepotrzebne już narzędzia. Bardzo często zdarza się bowiem, że zaledwie winda zjedzie na dół, któryś z robotników woła, abym przysłał mu windę po puste naczynia.

Przy racjonalnej i planowej robocie oszczędzi się nie tylko prąd, ale także smar, ponieważ przy rzadszym, naprawdę tylko koniecznym kursowaniu windy, mniej zużyją się panewki.

Apeluję więc do wszystkich operatorów - windziarzy, aby zrewidowali swoją pracę, aby nie marnowali społecznego dobra, aby zachowywali się na budowie, jak jej prawdziwi oszczędni gospodarze.

JAN JANCZEWSKI
Warszawa

Pobory należy wypłacać regularnie

W Węgierskiej Górce w powiecie żywieckim przy Odlewni Żeliwa istnieje Zasadnicza Szkoła Metalowo - Odlewnicza, zatrudniająca obecnie 42 osoby personelu pedagogicznego i administracyjnego. Większość z nich pracuje wyłącznie w szkole. Nieliczni rekrutują się spośród pracowników Odlewni Żeliwa. Wszyscy pracownicy powinni otrzymywać pobory miesięczne każdego 1-go.

Centralny Zarząd Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi w Warszawie powinien regularnie przelewać na nasze konto gotówkę na pobory pracownicze ale, niestety, tego nie robi. I tak na wypłatę poborów w styczniu br. szkoła otrzymała gotówkę dopiero 10 stycznia. W marcu szkoła wypłacała pobory zaliczkowo, gdyż gotówka wpływała ratami w dniu 7.3, 14.3 i 27.3. Na miesiąc sierpień przysłano pieniądze 10 i 27 sierpnia. Podobnie było w następnych miesiącach.

Za listopad otrzymała szkoła w dniu 6.11 br. część gotówki, a reszty dotychczas nie otrzymano.

Telegramy wysyłane w tej sprawie do Centralnego Zarządu, dotychczas nie skutkują, a sądzimy, że powinny poskutkować.

Komitet Fabryczny PZPR
Odlewnia Żeliwa
Węgierska Górka

Dwie prośby pod adresem władz kolejowych

W imieniu około 1.000 pracowników instytucji państwowych, dojeżdżających codziennie do pracy na trasie Radom—Warszawa zwracam się do Dyrekcji OKP z następującą prośbą.

Linia ta traktowana jest naprawdę po macoszemu. Mamy pociąg odchodzący z Piaseczna o godzinie 4.35 (w teorii, w praktyce codziennie spóźniający się od 20 do 100 minut), następny dopiero o godzinie 6.18. I ten pociąg kilka razy w tygodniu spóźnia się do 30 minut. I tak np. w ubiegłym tygodniu 1000 pracowników spóźniło się 2 razy po 40 minut (w dniach 7 i 10 bm., nie licząc mniejszych spóźnień). Ileż to przyczyniło strat przedsiębiorstwom państwowym i samym pracownikom.

Nie możemy zrozumieć tych opóźnień przy obecnej pogodzie i nie wyobrażamy sobie naszych dojazdów w czasie mrozów i śnieżyc. A przecież linia nasza nie ma innej lokomocji. Wprawdzie od Piaseczna jest kolejka, lecz inne stacje są zależne tylko od wyżej wymienionych pociągów.

I jeszcze inna sprawa. Pociąg do Sochaczewa, odchodzący o godzinie 16.10 z Dworca Zachodniego mógłby poczekać jedną minutę, aż nadjedzie pociąg elektryczny ze Śródmieścia, aby pasażerowie nie przebiegali torów karkołomnie i nie wskakiwali w biegu do pociągu sochaczewskiego.

BRONISŁAWA NIEDZIELSKA
Piaseczno

Książka prof. Infelda wyróżniona przez postępowych pisarzy amerykańskich

(f) Amerykański klub pisarzy postępowych „Liberty Book Club" w Nowym Jorku, którego jednym z założycieli jest Howard Fast, wyróżnił ostatnio książkę wybitnego polskiego uczonego i bojownika o pokój prof. Leopolda Infelda pt. „Wybrańcy bogów".

Treścią tej książki, która zdobyła sobie dużą popularność, jest biografia wielkiego matematyka francuskiego Ewarysta Galois. Książka zawiera opis Rewolucji Lipcowej we Francji.

Sukces polskich filmów krótkometrażowych na Festiwalu w Edynburgu

(f) Na V-tym Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentarnych w Edynburgu wyróżnione zostały trzy filmy polskiej produkcji. Są to: „Szeroka droga" reż. J. Gordona, „Wielki redyk" reż. St. Możdżewskiego oraz „Pantofelek" reż. M. i K. Marczaków. Realizatorzy filmów otrzymali dyplomy.

Przyjazd kompozytorów zagranicznych na Festiwal Muzyki Polskiej

(f) W związku z rozpoczynającym się finałem Festiwalu Muzyki Polskiej, przybyli do Warszawy dwaj kompozytorzy z Chińskiej Republiki Ludowej: Chang-Fe i Chang-Lu oraz kompozytor węgierski Pal Kadosa, dziekan Akademii Muzycznej w Budapeszcie.

Przeszło milion choinek w okresie przedświątecznym

(f) Od 5 grudnia br. rozpocznie się w całym kraju detaliczna sprzedaż choinek. W bież. roku Centrala „Las" rzuci na rynek 1 milion 25 tysięcy choinek. Rozprowadzaniem ich w większych miastach zajmować się będą placówki Miejskiego Handlu Detalicznego i Spółdzielni Spożywców, w mniejszych — gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska". Sprzedaż choinek odbywać się będzie na specjalnie wyznaczonych placach.

Ceny choinek w sprzedaży detalicznej wynosić będą: choinki do 1 m wysokości — 5 zł za 1 szt., od 1 do 2 m — 8 zł za szt. oraz od 2 do 3.5 m — 12 zł za sztukę.

Choinki specjalne, tzw. świetlicowe, do wysokości 12 metrów w cenie 37.50 zł za sztukę, będzie można nabyć tylko za zapotrzebowaniem złożonym w MHD lub Spółdzielni Spożywców. W związku z tym instytucje, urzędy i zakłady pracy winny składać indywidualne zapotrzebowania na choinki świetlicowe do Dyrekcji MHD lub Spółdzielni Spożywców.

Pod ostrym kątem

„Uciążliwy" produkt

„Ilość szpulek produkowanych dla naszych zakładów jest niedostateczna — alarmują Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej w Łodzi. — Zakłady Wyrobów Drzewnych w Łodzi nie mogą podołać zamówieniom. Tymczasem brak odpowiedniej ilości szpulek stwarza naszym zakładom poważne zatory w produkcji."

Zagadnienie jest rzeczywiście bardzo ważne i ZPB domaga się zwiększenia produkcji szpulek.

Chyba słuszne żądanie — pomyślałby każdy, kto zapoznał się z trudnościami tych zakładów.

Co byście jednak powiedzieli, przeczytawszy drugi list pisany w tym samym okresie, w tym samym mieście — w Łodzi: „...komunikujemy uprzejmie, iż Przemysł Odzieżowy posiada w obecnej chwili kilkadziesiąt ton szpulek drewnianych po niciach, które znajdują się w naszych Zakładach. Zarząd Przemysłu Odzieżowego ustalił cenę za 1 tonę 300 zł..."

Tak brzmi oferta Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego w Łodzi nadesłana do Torunia do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, które z powodu braku drewna generatorowego do opalania autobusów, starały się o drewno zastępcze.

A więc w Łodzi brak szpulek i jednocześnie w Łodzi daje się odczuć... nadmiar szpulek. Nadmiar tak dotkliwy, że Centralny Zarząd „cierpiący" z tego powodu, gotów jest zastosować wszelkie środki, łącznie z paleniem „uciążliwego" produktu, aby się go tylko pozbyć.

A może by jednak Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego z ul. Piotrkowskiej w Łodzi znalazł drogę do ZPB im. Hanki Sawickiej na ul Niciana — również w Łodzi. To chyba bliższa droga niż do gazogeneratorów autobusów w Toruniu. Bliższa i... pożyteczniejsza.

Tak nam się wydaje. A co o tym myśli CZPO?

Sad.

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

„Rzym przybrał charakter zbrojnego obozu. W mieście skoncentrowano tysiące policjantów i karabinierów z całego kraju, tak by mogli interweniować w razie manifestacji. Hotele, w których mieszkają delegaci, są ściśle strzeżone i powzięto specjalne środki ostrożności, by nie dopuścić ewentualnych demonstrantów do miejsca demonstracji"

Z jakiej to okazji pisze powyższe słowa wielkokapitalistyczny dziennik amerykański „New York Times"? Kogo to mają tak dokładnie strzec przed narodem policjanci i agenci włoscy? Oto do Rzymu przybyli delegaci głównej organizacji podżegaczy wojennych tzw. „Rady Paktu Atlantyckiego", by obradować nad sprawą zwiększenia zbrojeń i przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Włoski minister spraw wewnętrznych Scelba dobrze wie, jakimi uczuciami naród włoski obdarza tych panów; nic więc dziwnego, że zmobilizował policję z całego kraju, bojąc się oburzenia mas pracujących Włoch.

Rysy w pakcie atlantyckim

Konferencja rzymska — to doskonały komentarz do „rozbrojeniowych" propozycji pp Achesona, Schumana i Edena w ONZ. Demaskuje ona raz jeszcze ich pseudorozbrojeniowe przemówienia i rezolucje, ponownie wykazując że są one tylko szyldem, mającym przykryć prawdziwą politykę — politykę agresji.

Pomimo całego nacisku amerykańskiego, pomimo obecności Achesona, Eisenhowera, Harrimana, ciężko szły obrady atlantyckie, wykazując rosnące sprzeczności i pogłębiające się rysy w bloku atlantyckim. Delegaci państw marshallowskich, bojąc się oburzenia swych narodów, wili się jak piskorze. A Eisenhower z całą brutalnością domagał się nowych ofiar na zbrojenia. Stanowisko jego było tak brutalne, że nawet proamerykański dziennik angielski „Daily Telegraph" tym razem nie wytrzymał i wybuchnął: *„Propozycje Eisenhowera z politycznego punktu widzenia są nie do przyjęcia".*

Ostatecznie ustalono dalsze wzmożenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i powiększenie kontyngentów poszczególnych państw w tzw. „armii europejskiej". Jednakże uchwały te nie zadowoliły bynajmniej Amerykanów. Z nieukrywaną złością pisze agencja amerykańska „United Press": *„Komunikat wydany po sesji wykazuje więcej niepowodzeń niż sukcesów"*

Ostre słowa krytyki

Słowa te odnoszą się nie tylko do sesji „rady atlantyckiej", bo i w Organizacji Narodów Zjednoczonych występują sprzeczności, coraz bardziej niepokojące przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Amerykańska polityka agresji, prowadzona pod oszukańczymi frazesami o „rozbrojeniu" wywołuje coraz ostrzejszą krytykę ze strony szeregu delegacji.

Odnosi się to szczególnie do państw azjatyckich i arabskich, które dobrze poznały „dobrodziejstwa" kolonialnego panowania mocarstw zachodnich. Propozycje amerykańskie spotkały się z krytyką Iranu, Syrii, Iraku, Pakistanu, a delegat pakistański Zafrullah Chan wygłosił nawet dłuższe przemówienie, w którym zaatakował niedwuznacznie imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych. „*Niektóre mocarstwa* — powiedział Chan — *deklamują o pokoju, a w istocie uprawiają politykę sprzeczną ze sprawą utrwalenia pokoju; deklamują o wolności, a w praktyce posługują się prawami linczu; deklamują o równości ludzi, a stosują terror i prześladowania rasowe*"

Najostrzejsza krytyka wyszła ze strony delegata Egiptu, który potępił amerykańską politykę klecenia bloków agresywnych, w szczególności zaś tzw. „bloku bliskowschodniego".

Wystąpienia delegatów krajów bliskowschodnich były odbiciem walki, jaką z wzrastającą siłą prowadzą te kraje przeciw imperialistycznym kolonizatorom.

Słowa delegatów krajów bliskowschodnich były odbiciem powszechnego protestu mas ludowych tych krajów przeciwko próbom USA, Anglii i Francji podporządkowania sobie całego rejonu bliskowschodniego pod szyldem tzw. „wspólnego dowództwa". Opinia publiczna krajów Bliskiego Wschodu z aprobatą przyjęła ostatnie noty radzieckie, podkreślające agresywny charakter kleconych przez USA bloków i wskazujące na niebezpieczeństwa, jakie polityka ta niesie ze sobą.

Brak argumentów

„USA — pisał jeden z dzienników francuskich — *znajduje się w ONZ w bardzo trudnej sytuacji. Podczas gdy delegaci amerykańscy operują tylko słowami, ich własne czyny stanowią kompletne zaprzeczenie tych słów. Nic więc dziwnego, że argumentów rzeczowych nie są oni w stanie wysunąć".*

Potwierdziło się to raz jeszcze przy okazji omawiania wniosku radzieckiego, domagającego się wpisania na porządek obrad sprawy haniebnej uchwały Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 miln. dolarów na cele dywersji w ZSRR i krajach demokratycznych. Przeciwko tej, nie mającej precedensu, uchwale zaprotestował, jak wiadomo, rząd radziecki oraz rządy Węgier i Rumunii, potwierdzając, na podstawie niezbitego materiału dowodowego fakt bezczelnego mieszania się rządu USA w wewnętrzne sprawy państw demokratycznych. Sprawa była tak jasna, że delegat amerykański nie mógł znaleźć absolutnie żadnych argumentów, by przeciwstawić się wpisaniu jej do porządku obrad. Nie mógł, bo nie ma takich argumentów, które mogłyby ukryć fakt, że ta haniebna ustawa — to nowy dowód agresywnego charakteru polityki amerykańskiej.

Ale polityka ta natrafia na coraz większe przeszkody. Wzmożona walka o pokój, zdecydowany sprzeciw narodów — to czynniki, które przyciskają imperialistów amerykańskich do muru.

W Korei, pod naciskiem opinii publicznej całego świata, pod wpływem niepowodzeń na froncie, pod wpływem wzmagającej się niechęci samych żołnierzy amerykańskich do kontynuowania wojny — Amerykanie zmuszeni zostali wreszcie do wyrażenia zgody na ustalenie linii demarkacyjnej — co jest pierwszym krokiem na drodze do zawarcia rozejmu. Ale imperialiści nie chcą i boją się pokoju. Dlatego też słusznie stwierdza agencja chińska Sin Hua, że dla zawarcia ostatecznego rozejmu konieczny jest nieustanny nacisk opinii publicznej świata.

Nacisk ten rośnie z każdym dniem. Narody protestują coraz silniej przeciwko polityce agresji i wojny.

Mogli się o tym przekonać aż nadto widocznie uczestnicy „rady atlantyckiej" w Rzymie. W tym samym czasie, kiedy radzili oni nad zwiększeniem zbrojeń— w stolicy Włoch przy udziale delegatów z całego kraju otwarta została konferencja rozbrojeniowa i pokojowa, która w imieniu olbrzymiej większości narodu włoskiego zażądała zerwania z polityką agresji. Uczestnicy uchwalili rezolucję, domagającą się między innymi przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum przeciwko polityce zbrojeń. Obrady toczyły się w atmosferze powagi i jedności w obliczu poważnych zadań, stojących przed włoskim ruchem pokoju. Podkreślił to członek Światowej Rady Pokoju, Sereni, oświadczając: *„Nasza jedność to najlepsza rękojmia, iż cel, który przyświeca wszystkim ludziom dobrej woli, zostanie osiągnięty"*

Z nami Stalin — z nami zwycięstwo

W walce o realizację tego celu, na czele potężnego ruchu obrońców pokoju całego świata kroczy wielki Związek Radziecki. Radziecki uczony, Aleksander Niesmiejanow wyraził uczucia wszystkich ludzi radzieckich, gdy na III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która obraduje obecnie w Moskwie, powiedział: *„Wypowiadamy się przeciwko wojnie nie dlatego, że jesteśmy słabi lecz dlatego, że pokój jest ludziom niezbędny. Potrafimy odpowiedzieć na każdą szaleńczą próbę imperialistów zmierzającą do rozpętania nowej wojny".*

Ludzie radzieccy zadokumentowali swą wolę obrony pokoju zebraniem do dnia 15 listopada ponad 117 milionów podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju. Cała postępowa ludzkość widzi w tym fakcie nowy bodziec do wzmożenia walki o pokój. Cała postępowa ludzkość powtarza wraz z uczestnikami konferencji moskiewskiej słowa: *„Nie prosimy, lecz żądamy pokoju. Z nami jest Stalin — a Stalin to zwycięstwo".*

Kronika wydawnicza

ZIEMIA PODWÓJNIE WYZWOLONA

Władysław Rymkiewicz wydał w Książce i Wiedzy dłuższy literacki reportaż z terenu Żuław gdańskich, „ziemi podwójnie wyzwolonej: od zalewu hitleryzmu i od żywiołu wód" („Ziemia wyzwolona", str. 126, cena 4,70 zł).

POWIEŚĆ O WSI ZA OKUPACJI

Zofia Dróżdż-Satanowska ogłosiła w 1949 r. pierwszą część swego cyklu powieściowego „Topiela". Obecnie nakładem Książki i Wiedzy ukazał się drugi i trzeci tom tegoż cyklu (str. 312 i 362, cena 28 zł), obejmujący dzieje życia wsi Topiela za okupacji hitlerowskiej.

POWIEŚĆ O VAN GOGHU

Nowe wydanie głośnej powieści Irvinga Stone'a „Pasja życia", osnutej na tle życia Vincente Van Gogha, ukazało się nakładem Książki i Wiedzy (przekład Wandy Kragen, str. 435, cena 21 zł).

SATYRYK FRANCUSKI SPRZED STU LAT

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się przekład satyrycznej powieści „Mój wujaszek Beniamin", napisanej przez mało dotychczas w Polsce znanego francuskiego pisarza satyrycznego z pierwszej połowy XIX wieku, Claude Tilliera. Powieść jest ostrym, krytycznym obrazem stosunków na prowincji francuskiej sprzed rewolucji 1789 r.

Budowa osiedli robotniczych w Łotewskiej SRR

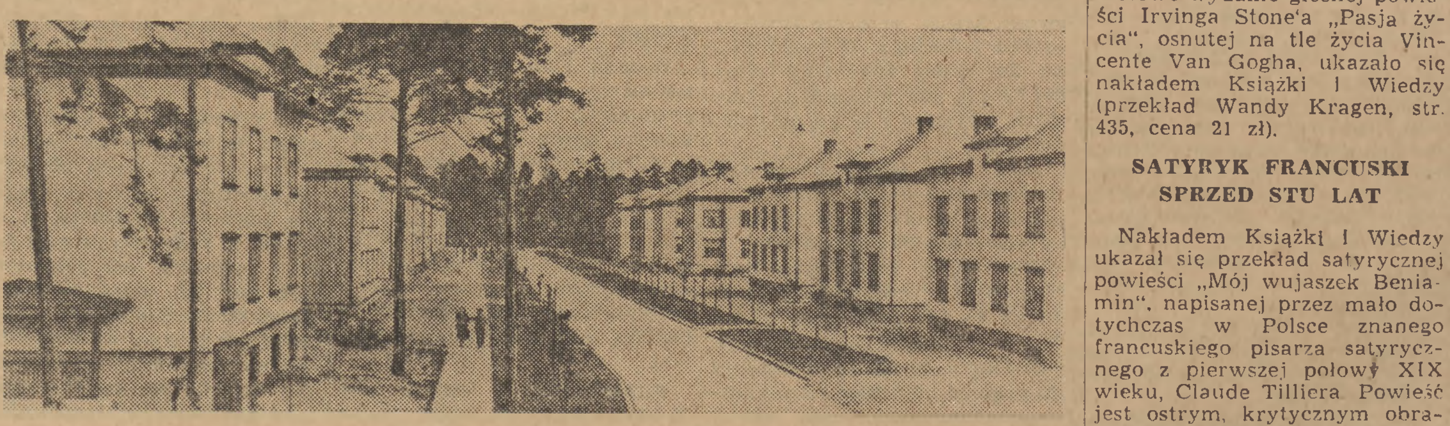

Fragment nowego osiedla robotniczego dla robotników pracujących w okrętowych warsztatach remontowych w Nilgrawisie w Łotewskiej SRR Foto CAF

JUDASZE

Patrząc na Piotra Bańczyka, ponurego gestapowskiego szpicla, odpowiadającego za zdradę narodu przed sądem Polski Ludowej, nie trudno wyobrazić go sobie — jak przed dziesięciu, dziewięciu lub ośmiu laty wręczał swemu szefowi, gestapowcowi Wiesemu — listy polskich bojowników o wolność, wydając ich na mękę, obozy i śmierć.

Syn kułacki patrzał jak w ołtarz w swego starszego brata Stanisława.

Ten przecież był „czymś", „zrobił karierę" jeszcze przed wojną, usiłował wypłynąć na radykalnym frazesie, prezesował w łódzkich „Wiciach". Toteż, kiedy w latach okupacji, starszy brat kazał mu pracować w gestapo — posłuchał go natychmiast; latami całymi, miesiąc w miesiąc znaczył swoją upiorną drogę dziesiątkami ofiar, wydawanych w ręce hitlerowskich zbirów.

Nie był jednak tylko bezwolnym narzędziem w ręku brata — uzupełniał z „prywatnej inicjatywy" listy przekazywane mu przez Stanisława dla wręczenia gestapo. Chciał pokazać gestapo, że potrafi „być pożyteczny" sam, nie tylko jako podręczny swego brata.

Na rozprawie przyznaje się do wszystkiego. Opowiada szczegółowo o swojej roli i o roli brata. „Mój brat Stanisław kazał mi..." — ten zwrot powtarza się często, w beznamiętnie cynicznych, wyzbytych doszczętnie z wszelkiego człowieczeństwa, zeznaniach zbira.

*

Jego brat Stanisław...

Nie ma go na ławie oskarżonych, ponieważ schronił się do przytuliska wszystkich wypędków, zdrajców i agentów, do Mekki i Medyny wszystkich bezojczyźnianych sprzedawczyków — do Stanów Zjednoczonych.

Nazwisko **t e g o** gestapowca **n i e** jest w Polsce obce. To nie Piotr Bańczyk, przedwojenny pomocnik akwizytora dewocjonaliów. To nie tylko szeregowy donosiciel do gestapo — to prowokator na większą skalę. Z takich, którymi interesują się nie jakieś podrzędne szyszki abwehry lub subagenci wywiadu amerykańskiego. Stanisław Bańczyk należy do tych, o których wiedzą tylko wtajemniczeni, szefowie.

Kariera Stanisława Bańczyka — agenta gestapowskiego w ruchu ludowym, otwiera oczy na różne fakty i wydarzenia z lat okupacji i pierwszych lat powojennych. Bańczyk zdołał się przez długi czas maskować. Bańczyk potrafił przez długi czas ukryć swoją rolę gestapowskiego szpicla i grał na dwa fronty. Dwie miał twarze ten agent:

Jedna twarz — ta zamaskowana — była zwrócona w stronę działaczy chłopskich i wyrażała „radykalne poglądy" i „bojowość".

Druga twarz, zwrócona w stronę emigracyjnego rządu w Londynie i ta dla gestapo wyrażała pełną gotowość do każdych usług, nienawiść i pogardę do mas ludowych w Polsce, nienawiść do patriotycznego ruchu robotniczego.

Tę twarz sprzedajnego agenta, który z przymilnym uśmieszkiem wykonywał zbrodnicze polecenia Londynu i sporządzał listy patriotów, by wydać ich na śmierć — widywali jego pryncypałowie z gestapo. To oblicze widział również jego młodszy brat w zbrodni, Piotr, któremu „Stach" zagroził śmiercią w razie zerwania kontaktu z gestapo.

Długo ukrywał swoją odstręczającą gestapowską twarz Stanisław Bańczyk. Zdołał nawet prześliznąć się w Polsce Ludowej do KRN i do Sejmu. Napotkawszy tam na bratnie agenturalne dusze, takie jak Mikołajczyk, Korboński lub Bryja, uwił wspólnie z nimi szpiegowskie gniazdko przeciw krajowi, którego chleb jadł. Tylko czasem judaszowa dusza nie wytrzymywała i wtedy zdradzał się z tym, czym był w istocie.

Tak było np. 6 maja 1945 roku, niemal w dniu klęski jego gestapowskich szefów. Wtedy to właśnie Bańczyk z ponurą nienawiścią zawiedzionego bankruta, śmiał wystąpić w KRN przeciw naszym władzom bezpieczeństwa. Przyszłość pokazała, że dla takich jak Bańczyk, dla szpicli gestapowskich nasze władze bezpieczeństwa były rzeczywiście groźne i niebezpieczne. Ile było zakłamania i cynizmu w tej gestapowskiej kreaturze, świadczy fakt, że w tym samym przemówieniu Bańczyk miał czelność skarżyć się, że „w czasie konspiracji rozpowszechniło się donosicielstwo".

Albo w innym przemówieniu (w kwietniu 1946 roku), kiedy załamywał ręce, zbroczone krwią Polaków wydanych przez niego gestapo, że naród polski w czasie okupacji „poniósł największe ofiary w ludziach, przechodził największe katusze"...

Tylko młodszy zbir, Piotr, odczuł na sobie ciężkie, nieruchome pełne nienawiści spojrzenie świadka Gorzenia, który tu na rozprawie dowiedział się, że to Bańczykowie, sąsiedzi z drugiej wsi, wydali na mękę i śmierć oprawcom gestapowskim jego braci Józefa, Piotra, Michała i Jakuba. Stanisław Bańczyk tego spojrzenia nie odczuł.

Bo Stanisław Bańczyk usiłuje dziś w nowej służbie, u nowych szefów, w gestapo amerykańskim „odegrać się" za stracone nadzieje, które wiązał z gestapo i abwehrą Hitlera.

*

Dzieje gestapowca Bańczyka, hitlerowskiego agenta, wroga własnej ojczyzny, — to dzieje całej plejady tego typu bańczyków. Jednaka jest droga tych wszystkich, którzy zdradzili swój kraj i swój naród. Niczym nie różnią się od siebie Bańczyk i Zaremba, Mikołajczyk i Arciszewski, Anders i Ciołkosz, Korboński i Doboszyński. Za każdym z nich snuje się pasmo judaszowe, na każdego z nich może liczyć każdy, kto jest wrogiem Polski — obojętne, czy będzie się nazywał Peterson lub Wiese z gestapo i abwehry, czy też Dulles lub Perkins z amerykańskiej abwehry CIC lub brytyjskiej IS. Dla takich właśnie bańczyków ludożercy z USA przeznaczyli ostatnio 100 milionów dolarowych srebrników.

Z pogardą i odrazą odwraca się naród nasz od zdrajców i sprzedawczyków. A czujność nasza potrafi wytrącić każdą, nawet tysiącami dolarów opłaconą broń z brudnej ręki obcego agenta.

JERZY RAWICZ

W STOLICY

Otwarcie Centralnego Domu Dziecka w stolicy

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie największego w Polsce Centralnego Domu Dziecka. Otwarcia dokonał minister handlu wewnętrznego tow. Dietrich.

Nowootwarty Centralny Dom Dziecka jest zaopatrzony we wszelkiego rodzaju odzież dla dzieci oraz ma szeroko rozbudowany dział zabawek i przyrządów sportowych.

Na uwagę zasługuje fakt, że Stołeczna Dyrekcja MHD w krótkim stosunkowo czasie potrafiła zorganizować, urządzić i zaopatrzyć tak wielką placówkę, zatrudniającą ponad 200 osób obsługi.

Nowootwarty dom dziecka odwiedziły dzieci koreańskie, które przed niedawnym czasem przybyły do Polski. Dzieci koreańskie zostały obdarowane podarunkami.

W najbliższym czasie przewidziane jest powiększenie Centralnego Domu Dziecka o jeszcze jedno piętro zajmowane dotychczas przez spółdzielnię. Na piętrze tym uruchomiony zostanie dział pomocy szkolnych. (i)

Rozbudowa Uniwersytetu Warszawskiego

U zbiegu ulic Krakowskie Przedmieście i Traugutta powstanie nowe audytorium dla Uniwersytetu Warszawskiego, które w znacznym stopniu poprawi warunki naukowe młodzieży studiującej. Audytorium, którego projekt wykonało Centralne Biuro Projektów Architektonicznych pod kierunkiem inżynierów - architektów Wapińskiego i Gajewskiego, składać się będzie z dwóch dużych budynków o łącznej kubaturze 16 tysięcy metrów sześciennych. Architektura budynków harmonizować będzie ze stylem architektonicznym zabytkowych budynków tej części stolicy.

Od chwili rozpoczęcia robót, tj. od lipca, przy budynkach wykonano całkowicie fundamenty i wyciągnięto mury zewnętrzne do wysokości parteru. Wykończenie i oddanie audytorium do użytku młodzieży studiującej nastąpi w końcu przyszłego roku. (z)

Przygotowania w klinice chorób wewnętrznych do rozpoczęcia leczenia snem

W II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie trwają obecnie intensywne przygotowania mające na celu powiększenie oddziału leczenia niektórych schorzeń wewnętrznych — snem według wzorów radzieckich.

W chwili obecnej odbywa się przebudowa przewidzianych na ten cel przez klinikę pomieszczeń, które zostaną specjalnie przystosowane do tego rodzaju leczenia. Tzw. dormitorium, urządzone będzie według najnowszych wzorów radzieckich.

Oddział leczenia snem miał być oddany do użytku już kilka dni temu, jednakże z powodu niewykończenia niektórych pomieszczeń, a zwłaszcza urządzeń klimatyzacyjno-wentylacyjnych, termin oddania do użytku ulegnie opóźnieniu.

Po całkowitym wykończeniu urządzeń i pomieszczeń oddziału leczenia chorób snem, rozpocznie on swą działalność.

Wyniki eliminacji związkowych zespołów artystycznych

(f) W dniu 28 listopada br. w teatrze „Ateneum" w Warszawie, odbyły się w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej końcowe eliminacje warszawskich związkowych zespołów artystycznych.

Przystąpiło do nich 5 zespołów muzycznych, 6 zespołów wokalnych oraz 8 tanecznych.

Spośród tych zespołów do eliminacji centralnych, jury zakwalifikowało trzy. Są to: orkiestra symfoniczna Zw. Zaw. Prac. Finansowych, chór mieszany Zw. Zaw. Kolejarzy Warszawa - Wschodnia i zespół taneczny Zw. Zaw. Prac. Finansowych. Ponadto wyróżniono 6 zespołów. Zespoły zakwalifikowane do eliminacji ogólnokrajowych otrzymają nagrody.

Pamięci Eweliny Sawickiej

Dnia 2.XII br. o godz. 11 w sali Domu Kultury na Żoliborzu (ul. Próchnika 8) odbędzie się uroczysta akademia poświęcona pamięci niedawno zmarłej w Białymstoku zasłużonej działaczki K.P.P., Eweliny (Ewy) Sawickiej.

Na program akademii złożą się: przemówienie wiceministra W. Sokorskiego i bogata część artystyczna w wykonaniu chóru i orkiestry Domu Wojska Polskiego, Hanny Radwanówny, Mariana Wyrzykowskiego, Hanny Skarżanki.

Akademię dla upamiętnienia działalności Ewy Sawickiej organizuje KW PZPR.

Z centralnego ośrodka szkolenia partyjnego PZPR

W przyszłym tygodniu odbędą się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR, Mokotowska 25, następujące seminaria dla wykładowców szkolenia partyjnego:

Kursy I stopnia — Narada kierowników dzielnicowych seminariów na temat „Wymiana doświadczeń z dotychczas przeprowadzonych zajęć" — dnia 6.XII, godz. 16.30.

Kursy II stopnia — Temat „PZPR — kierownicza siła Polski Ludowej" (wstęp i część I).

Dla kierowników dzielnicowych, seminariów — dnia 3.XII, godz. 16.30.

Dla wykładowców kursów II stopnia dzielnicy Śródmieście, grupa I — dnia 5.XII, godz. 16.30, grupa II — dnia 6.XII, godz. 16.30, dzielnicy Mokotów — dnia 7.XII, godz. 16.30.

Szkoły wieczorowe — Temat: IX rozdział „Życiorysu J. Stalina" — dnia 6.XII godz. 16.30.

Samokształcenie — Temat: „Partia w walce o wykonanie obowiązków wsi wobec państwa ludowego". Grupa IV — dnia 3.XII, godz. 17.00.

Prócz zajęć zbiorowych Ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej, zarówno wykładowcom jak i słuchaczom kursów, codziennie od godz. 10—22, w niedziele i święta od godz. 10—15.

Konsultacje indywidualne odbywają się w następujących terminach:

z historii polskiego ruchu robotniczego we wtorki i czwartki w godz. 18—20, w niedziele godz. 11—13.

z ekonomii poniedziałki i czwartki godz. 18—20, z materializmu dialektycznego i historycznego, wtorki godz. 18 — 20.

WYCIECZKA P.T.T.K.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, organizuje w dniu 2 grudnia wycieczkę **„Szlakiem Wypadków Powstania Listopadowego".**

Wycieczka prowadzona będzie przez wykwalifikowanych przewodników, zbiórka uczestników o godz. 8-ej pod pomnikiem Sobieskiego.

Udział w wycieczce bezpłatny.

TEATRY

Polski — Gościnne występy zespołu baletowego Chińskiej Republiki Ludowej — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Narodowy — „Świętoszek" — g. 15. „Sułkowski" — g. 18.15.
Nowy — „Swobodny wiatr" — g. 19.
Powszechny — „Powrót" — g. 19.
Współczesny — „Profesja pani Warren" — g. 19.
Muzyczny — „Bajka" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.45.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
Lalka — „Maciej Kłosek" — g. 14.
Opera — Finał Festiwalu Muzyki Polskiej" — g. 19.

KINA

Moskwa — „W dni pokoju" — g. 15, 17, 19, 21.
Palladium — „Burmistrz Anna" — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Błękitne miecze" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „W dni pokoju" — g. 17, 19, 21.
Polonia — „Śmiali ludzie" — dodatek „Świat młodych" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Bohaterowie Mandżurii" — dodatek „Zwycięska droga" — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — „Zwycięzca przestworzy" dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — „Zwycięskie skrzydła" — dodatek „W Berlinie złączyły się dłonie" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Zwariowane lotnisko" — dodatek „Twórczość Szyszkina" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Było to w maju" — dodatek „Alger walczy" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Arinka" — dodatek — Sowy" — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Chiński cyrk" — dodatek „Na południu Chin" — g. 16, 18, 20.

RADIO

NIEDZIELA 2 GRUDNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.55, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 23.00. 6.50 Muzyka, 8.10 Od melodii do melodii, 9.00 Odpowiedzi „Fali 49", 9.10 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 9.30 Dla każdego coś miłego, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 „Sergiusz Kirow — Wielki Obywatel Kraju Rad" — pog. 11.30 Muzyka radziecka, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Melodie ludowe, 15.45 „Kula czy krążek" — gawęda przyrodnicza, 16.20 Nasze chóry śpiewają, 16.40 Reportaż, 17.00 Fragmenty z oper Rossini'ego, 18.30 Felieton, 18.40 „Pan Tadeusz" — fragm. poematu A. Mickiewicza, 19.00 Koncert symf. w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej (p. d. G. Fitelberga), 21.00 Muzyka taneczna, 21.30 Zagadka literacka, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 23.10 Utwory symf. J. Bizeta.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

7.05 Muzyka rozrywkowa, 8.30 Wszechnica Radiowa, 8.50 Aud. SKRK, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Aud. dla dzieci, 9.45 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna P. R. 10.20 Poezja i muzyka, 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 Muzyka polska i radziecka, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 „Prąd i my", 13.25 Koncert p. d. E. Ciukszy, 14.00 „Powstanie listopadowe w pamiętnikach chłopa" — aud. lit. 14.15 Muzyka kameralna, 14.30 Recenzja, 14.45 Tygodnik warszawski, 15.00 Śpiewa Chór „4 Asy", 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 Reportaż „Naukowcy zastąpili różdżkarzy", 16.20 Koncert Chopinowski, 16.50 Utwory na saksofon, 17.20 Koncert p. d. W. Pawłowskiego, 18.00 Na radiowej estradzie, 19.00 Melodie taneczne, 19.30 „Wzgórze — 35" — montaż sztuki J. Lutowskiego, 21.30 Wieczorna serenada, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.40 Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2B-45193